

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 159.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 13 lipca 1935 r.

Rok XXIX.

Pierwszy pomruk.

Rzym, w lipcu.

Koniec dyktatury w Jugosławji omawiały bardzo skąpo i bardzo lakonicznie jedynie telegramy Agencji Stefaniego. Artykułów na temat tak blisko obchodzących Włochy — nie było. Mimo to jednak dzienniki wyczerpały w tych dniach cały swój nakład. Podobnie jak w czasie rewolucji w Hiszpanji, tak i teraz wiadomość o likwidacji rządów absolutnych w sąsiednich krajach interesowała milczącą publiczność o wiele więcej, aniżeli wszystkie obchody imperjalistyczne, które zdołały znudzić najbardziej nawet wiernych zwolenników reżimu.

Orjentowanie się w nastrojach społeczeństwa jest ogromnie trudne, gdyż w czasach „odrodzenia narodu“ nikt nie jest pewny, czy nie podsłuchuje go szpicel. Szurze oczy „Ovry“, tajnej policji politycznej, weszła za każdym śmielszym zdaniem. Agenti provokatori, których zadaniem jest wyciąganie ludzi na rozmowy polityczne — czają się na każdym kroku. Jest więc lojalność, są okrzyki, od czasu do czasu robi się entuzjazm. Prasa oczywiście licytuje się w pochwałach każdego pociągnięcia rządu. O jakiejkolwiek niezależnej publicystyce mowy niema. Wstępne artykuły miały siećki polityki wewnętrznej i zagranicznej, dochodząc w szybkości zmiany zdań wprost do cynizmu. Ale poza zawodowymi dziennikarzami nikt tych elaboratów nie czyta. Przeciętny obywatel, kupujący rządową gazetę — innych niema — szuka telegramów zagranicznych albo nabywa te nieliczne dzienniki — francuskie czy angielskie, które mają jeszcze debit we Włoszech. Zresztą na odcinku politycznym panuje najzupełniejsza martwota. Jedni nie zajmują się organizacją życia społecznego „per disprezzo“ — przez pogardę dla systemu. Inni milczą, nie chcąc narażać siebie i swych rodzin. Dyktatura jest najłatwiejszym systemem rządzenia — ale zarazem niesłychanie niebezpiecznym dla państwa, w którym się ją stosuje. Opozycja schodzi pod ziemię, między obywatelami wyrasta mur wzajemnych podejrzeń i nienawiści. Przez kraj idzie głuchy pomruk niezadowolenia; w chwili najłżejszego załamania się rządów, niechęć apatja i nienawiść mogą się przeistoczyć w burzę, która nie oszczędzi nikogo. Jeżeli ludowi nie można dać chleba, to nie wolno odbierać mu praw. A we Włoszech niema ani chleba ani wolności.

Każda dyktatura stara się ludzi blihtrem prestiżu. Cudzoziemców, przybywających nad Tybr, mogą zachwycać wspaniałe autostrady i cudowny plan starożytnego Rzymu. Ale na autostradach widzi się coraz to mniej auto-regulacji, a odsłonięcie widoku na Kapitol nie da więcej chleba bezrobotnym, których liczba zwiększa się zastraszająco, dochodząc do miliona zgórą osób. Siła platnicza społeczeństwa maleje. Pożyczki wewnętrzne podcinają nerwy gospodarstwa, kurcząc rynek nabywcy. Konsumpcja spada. Preliminarz budżetowy przewiduje miliardowy deficyt, na pokrycie którego niema żadnych rezerw. Pieniądz ucieka — a braku zaufania do własnej waluty nie przywrócą nawet najbardziej drakońskie zarządzenia dewizowe.

I w tych warunkach przygotowuje się wojnę z Abisynją. Witryny księgarskie ubijają się pod literaturą kolonialną, fabrykowaną pośpiesznie, do wewnętrzного użytku. Gdy nie można wyżywić

Paryż przed 14 lipca.

Gorączkowe przygotowania. — Powódź odezw. Lud się chce bawić.

Paryż, 12. 7. (PAT). Paryż żyje pod znakiem przygotowań do święta 14 lipca.

Pod przewodnictwem premiera Laval'a odbyła się konferencja, mająca na celu ustalenie ostatecznych zarządzeń dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa premier Laval zwróci się w sobotę wieczór przez radio z wezwaniem do ludności o zachowanie spokoju.

Z drugiej strony poszczególne organizacje ułożyły już definitywnie program uroczystości.

Formacje republikańskie zwołują na stadionie „Buffalo“ o godz. 9 rano wielkie zgromadzenie, na którym złożona będzie przysięga na wierność republice.

O godz. 14.30 zaczynają się grupować poszczególne organizacje w okolicach placu Bastylji, skąd wyruszą pochodem do Porte Vincennes.

Niektóre dzienniki donoszą, że od godz. 3 po południu w dniu 14 lipca zostanie przerwana komunikacja autobusowa, tramwajowa, nie będzie kursowała również kolej podziemna.

Merowie, t. zw. czerwonych przedmieść Paryża i podmiejskich gmin Bezons, Argenteuil i Colombes i in. poważnie komuniści postanowili nie dopuścić do manifestacji faszystowskich w obrębie czerwonego pasa gmin, otaczającego Paryż. Merowie tych gmin zwrócili się do ludności z wezwaniem, aby w razie koncentracji oddziałów faszystowskich niezwłocznie komunikować o tem merostwom. Na alarm syren wszyscy winni wyjść na ulicę, zgrupować się w odpowiednich dzielnicach i działać zgodnie z wydawanymi instrukcjami.

O tych zarządzeniach merowie gmin podmiejskich zawiadomili władzę centralną.

Ugrupowania prawicowe wydały przedewszystkiem rozkaz swoim członkom stawienia się o godz. 8-ej rano na Placu



Przyszły wódz Francji.

Podpułkownik de la Roque, założyciel i wódz „Ognistego Krzyża“, którego organizacja decydująco wpływa na kształtowanie się wewnętrzno-politycznych stosunków Francji. Jak groźną jest ta organizacja, która dziennie zwiększa się o 500 ludzi, dla partji lewicowych, o tem świadczy fakt, że jeden z radykałów socjalistycznych zażądał w parlamencie zaarrestowania podpułkownika de la Roque. — Najbliższą próbą sił będzie dla „Ognistego Krzyża“ dzień święta narodowego Francji, 14 lipca, w którym „Ognisty Krzyż“ wystąpi manifestacyjnie, przyczem może dojść do starcia z zwolennikami lewicy, która także przygotowuje demonstrację.

Gwiazdy, celem wzięcia udziału w powitaniu wojsk uczestniczących w oficjalnej rewji. Te same organizacje zgrupują się po południu o godz. 18-ej pod łukiem triumfalnym, aby uczestniczyć w roznieceniu znicza na grobie Nieznanego Żołnierza przez oddziały Croix de Feu.

Konferencja narodowa b. kombatan-tów wydała odezwę w której w przededniu manifestacji 14 lipca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę ogółu na niepokój panujący w Europie, na trudne

położenie kraju i na konieczność przeprowadzenia głębokich reform. Byli kombataneci ostrzegają przed wojną domową i jej skutkami.

Poza tą odezwą ukazał się na murach miasta szereg innych odezw. M. in. komitet porozumiewawczy stowarzyszeń, należących do Unji Narodowej, wydał odezwę, w której oświadcza, że **Francja nie życzy sobie ani upadku ani rewolucji**. Domaga się ona spokoju, który wliczeń być jej zapewniony przez autorytet rządu i dyscyplinę obywateli. Komitet porozumiewawczy, wzywa ludność do spokoju.

O ile we wszystkich obozach politycznych panuje stan gorączkowego podniecenia, to trzeba przyznać, że ogół ludności zachowuje zupełny spokój w związku z odezwą, że rząd nie dopuści do żadnych incydentów w dniu 14 lipca.

Charakterystycznym jest duże zainteresowanie dla tradycyjnej rewji wojskowej, jaka odbędzie się rano w dniu 14 lipca na Placu Gwiazdy oraz dla zabaw ludowych, organizowanych również tradycyjnie w tym dniu na placach przed Ratuszem, przed Giełdą, na placu Nation, Bastylji i innych.

Już w piątek na placu Wozewów odbędzie się koncert, skąd wieczorem podąży pochód z pochodniami. W różnych punktach miasta w sobotę i niedzielę odbywać się będą na placach uliczne bale ludowe i zabawy. W kilku miejscach wieczorem zapłoną ognie sztuczne.

Wiedza i polityka.



Paryski instytut Pasteura obchodził uroczystości rocznicę wynalezienia surowicy przeciw wściekliznie. Taka surowica przydałaby się Francji na epidemię zarazy komunistycznej.

Różnice zdań w łonie „Croix de Feu“.

Paryż, 12. 7. (PAT.) Prasa lewicowa sygnalizowała od pewnego czasu różnicę poglądów, jaka zaczęła się przejawiać w łonie organizacji „Croix de Feu“. Te różnice zdań przybrały jeszcze bardziej określoną formę i wyraziły się w ustąpieniu 10 delegatów propagandy „Wolontariuszy narodowych“ (młodzieży), którzy są bratnią organizacją Croix de Feu. Na skutek dymisji jednego z „wolontariuszy narodowych“ płk. de la Roque polecił opracowanie broszury, która ustaliłaby ostatecznie stanowisko „Croix de Feu“ wobec zagadnień gospo-

darczych. Tekst tej broszury został zre-dagowany, ale nie doczekał się ogłoszenia. Na skutek tego członkowie komite-tu propagandy postanowili ustąpić. Koła zbliżone do „Croix de Feu“ oraz osoby, które wystąpiły z tej organizacji, odma-wiają wszelkich bliższych wyjaśnień.

Płk. de la Roque oświadczył jedynie przedstawicielowi agencji Havasa, iż istotnie kilku „wolontariuszy narodowych“ zgłosiło dymisję, ale żaden z nich nie zajmował kierowniczego stanowiska i nie wchodził do komitetu kierującego organizacją.

mas — rzuci się je na kule górali Negusa, aby zdobywać „nowe tereny ekspansji“.

— Wojna — powiedział trzy lata temu Mussolini — jest stanem normalnym, pokój jest przerwą między dwoma wojnami. Ponadto Włochy potrzebują „miejsca pod słońcem“.

Frazes znany — ale masy są już za bardzo inteligentne, aby tego rodzaju rozumowanie mogło je przekonać. Nie chodzi już o moralną stronę całej awantury, w której po stronie faszystów nie-

ma ani jednego przecinka słuszości. Nie chodzi nawet o szalone koszty wyprawy i ofiary życia ludzkiego, które zresztą staniało bardzo wydawnie. Ale nawnem wprost jest zdanie, jakoby po zdobyciu Abisynji — można rozwiązać kwestję populacyjną przez wprowadzenie w czyn wielkiego planu kolonizacyjnego. Już Don Sturzo, b. przywódca katolickiej partji popolarów, zwracał uwagę na nierealizm dążeń kolonialnych z chwilą, kiedy nie wyszyskało wszystkich możliwości kolonizacji we-

wewnętrznej. Posiadłości zamorskie rzadko tylko są bajeznymi krajami Got-kondy. Algierja, zdobyta w roku 1830 przez Francuzów — była blisko sto lat prowincją deficytową. Trypolis do dzisiejszego dnia, jest beczką Danaid, w którą pakuje się olbrzymie sumy. Inwestycje w Środkowej zwłaszcza Afryce — wymagają takich kapitałów, jakich Włochy nigdy posiadać nie będą. Erytreja i Somali nie ma prawie zupełnie kolonistów włoskich, mimo, że kraj ten należy do Włoch od 40 blisko lat. Za-

Tani pobyt w Warszawie

Pokoje z bież. wodą i całkowitem utrzymaniem od zł 9.— poleca

Hotel Royal, ul. Chmielna 31
blisko Dworca Głównego. 11925

mienienie Abisynji w „żyźny ogród” jest projektem, który według wszelkich prawdopodobieństw zostanie w dziedzinie fantazji dziennikarsko-politycznej...

Ekspedycja abisyńska wchodzi w zakres problemów ściśle prestiżowych. Faszizm musi trzymać masę w napięciu. Zdania Schowa, że śmiertelnym wrogiem wszystkich dyktatur jest nuża — nabiera we współczesnych dziejach Włoch dziwnej aktualności. Mussolini wyraził się, że „Włochy są wielkim obozem, który ciągle musi iść naprzód”. Dzisiaj idzie on w kierunku Środkowej Afryki. Pociąg za pociągami jedzie w kierunku Neapolu, gdzie „materjal” żołnierski ładuje się na wielkie karga handlowe, które wyrzucają całe zastępy „bohaterów mimo woli” w Massaou. Czekają oni całymi dniami na straszonym słońcu afrykańskim, bez wody, ale zato z wielkimi zapasami chininy.

Podobno wśród szeregów włoskich czyni zastrasające spustoszenia żółta febra. Lecz o tem nie tylko pisać, ale i mówić nie wolno. Jakiś obywatel, który opowiadał, że jego syn powrócił chory z Erytreji — poszedł do kryminału, za szerzenie defetystycznych poglądów. Wojsko ma być pełne entuzjazmu, stan jego jest zawsze znakomity, kto twierdzi przeciwnie, jest wrogiem ojczyzny.

Takie są nastroje we Włoszech w przeddzień „wskreszenia świętych tradycji Scyplona Afrykańskiego”. Nie nowego pod słońcem. Dyktatury są zjawiskiem tak znanym i przebieg ich jest tak klasyczny, że żaden historyk niczemu dziwić się nie powinien. I dlatego o następstwach faszyzmu rozpisywać się nie będziemy, ograniczając swoje uwagi do stwierdzenia jednego tylko, doskonałego zresztą z historii znanego faktu. Polega on na stwierdzeniu tej prawdy, że dyktatorzy muszą rządzić szczęśliwie — inaczej grozi nie tylko im, ale i państwu straszna w swych skutkach katastrofa przewrotów socjalnych. Otóż ostatnich posunięć rządów faszystowskich nie uważa się we Włoszech za szczęśliwe. Wyprawa abisyńska może stworzyć dziwny, prowadzący na zupełnie inne szlaki, aniżeli drogi sławy...

M. A. Comba.

Hronika telegraficzna.

Przyjęcia w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). Wczoraj minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck przyjął ambasadora Francji w Warszawie, p. Noël'a, w dniu 11 bm. posła Rumunii, p. Cadere.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Jan Szembek przyjął posła Belgii, hr. Davignon, oraz chargé d'affaires Czechosłowacji, p. Smutny'ego.

Beck pojedzie do Helsingforsu.

Prasa fińska podaje wiadomość o zamierzonej wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Helsingforsie w pierwszej połowie sierpnia.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonii.

Trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej „Wilk”, „Rys” i „Zbik” udają się dnia 17 bm. z wizytą oficjalną do Tallina, gdzie pozostaną do dnia 20 bm.

Zmiana w ambasadzie polskiej w Moskwie.

Stanowisko radcy ambasady polskiej w Moskwie objąć ma wkrótce p. Tadeusz Jankowski, obecny konsul generalny Rzplitej w Paryżu. P. Jankowski był przez szereg lat referentem spraw sowietkich w centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister Hoare wygłosił swoją pierwszą mowę.

Londyn, 12. 7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Hoare wygłosił dziś w Izbie Gmin pierwszą oficjalną deklarację o polityce zagranicznej W. Brytanji. Sala posiedzeń izby była szalenie wypełniona, na galerji obecny był prawie cały korpus dyplomatyczny.

Jako pierwsze zagadnienie, Hoare omówił sprawę niemiecko-brytyjskiego układu morskiego i podkreślił z naciskiem, że W. Brytanja nie mogłaby podpisać porozumienia, które nie byłoby

również pożyteczne dla innych mocarstw morskich.

Hoare podkreślił, że każdy rząd winien z istniejącej sytuacji wyciągnąć najlepsze korzyści. Taka jest droga realizmu i Hoare, jako realista będzie w ten sposób postępował.

Przechodząc do sprawy paktu lotniczego Hoare podkreślił, że W. Brytanja pragnie zawrzeć pakt lotniczy oparty na ograniczeniu sił lotniczych. Trudność polega nietylko na osiągnięciu poro-

zumienia co do konieczności samego paktu lotniczego, ale na uzgodnieniu rozmaitych punktów widzenia co do metod układów w sprawie takiego paktu.

Aby pakt lotniczy doszedł do skutku, konieczne jest, aby pięć mocarstw, w tem Francja i Niemcy, zgodziły się nań. Niezbędne jest przede wszystkim do rokowań wszystkich pięciu mocarstw. Przechodząc do omówienia sprawy organizacji pokoju, minister zadeklarował się jako zwolennik paktów nieagresji na wschodzie i w środku Europy. Kanclerz Hitler sprzeciwił się w swoim czasie paktowi wschodniemu. Obecnie wszystko się zmieniło.

Co do sprawy Austrii, minister podkreślił, że Austria zajmuje strategicznie i gospodarczo stanowisko kluczowe w Europie i jakakolwiek zmiana w jej statucie podważyłaby fundamenty pokoju europejskiego. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego rząd brytyjski pragnąłby, aby zawrzeć pakt naddunajski nieagresji i nie mieszania się do spraw Austrii.

Przechodząc następnie do sporu włosko-abisyńskiego Hoare oświadczył: **Zawsze rozumiemy dążenia Włoch do ekspansji zamorskiej.** Uznajemy słuszność niektórych zarzutów czynionych rządowi Abisynji. Ale czy konieczność ekspansji i zarzuty przeciwko Abisynji są dostatecznym powodem do wszczęcia wojny? W przeszłości sondowaliśmy przecież drogi umożliwiającej załatwienie tego rodzaju żądań i różnic bez uciekania się do wojny i również obecnie nie mamy zamiaru porzucać jakiegokolwiek sposobności do zapobieżenia takiemu nieszcześciu. Dziś nie możemy powiedzieć nic więcej ponadto, że pracujemy według tych wytycznych.

Omawiając pogłoski jakoby W. Brytanja zwróciła się miała do Francji o wspólną blokadę Włoch, lub że W. Brytanja sama przygotowuje nacisk na Włochy, minister stwierdził, że wiadomości te są pozbawione podstaw.

Dyskusja w Izbie Gmin.

Londyn, 12. 7. (PAT). Po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Hoare rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której m. in. Winston Churchill **ostro** zaatakował zawarcie brytyjsko-niemieckiego układu morskiego, malując w czarnych barwach niemieckie plany zbrojeń. Co do Abisynji, Churchill wyraził pogląd, że **wojna jest nieunikniona i że Abisynję uratować mogą tylko sily własnego oręza.**

Lloyd George bardzo krytycznie odniósł się do ustępu przemówienia ministra, w którym jest mowa o stanowisku rządu brytyjskiego wobec planów włoskich w Abisynji. Lloyd George określił stanowisko zajęte przez ministra, **jako dowód słabości.** Mówca przypominał niedawne zobowiązania W. Brytanji w Genewie o zastosowaniu sankcji wobec jednostronnego naruszenia przez którekolwiek z państw umów międzynarodowych i oświadczył, że o ile rząd brytyjski istotnie nie nosił się nawet z myślą zwrócenia się do Francji o ewentualne zastosowanie przez Ligę sankcji wobec Włoch, to oddał najgorszą usługę Lidze, rozczuchwając Włochy i pozostawiając Mussoliniemu zupełnie wolną rękę. O ile Liga Narodów nie upora się z targiem włosko-abisyńskim, to znikną ostatnie pozory jej autorytetu.

Po dyskusji wniosek Labour Party o skrócenie częściowym pozycyją z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych odrzucono większością 236 głosów przeciwko 40 i na tem obrady izby odroczone. W czasie dyskusji, gdy na trybunę wszedł jeden z posłów Labour Party w Izbie Gmin zgłosił światło elektryczne. Ciemność w izbie trwała 25 minut. W sali zapalano świece. Jeden z mówców, którzy przemawiali w tych warunkach oświadczył wśród ogólnego śmiechu: **Jeszcze nigdy nie potrzebowałem tak światła, jak przy dzisiejszej dyskusji.**

Odznaczenie prezydenta Francji orderem Chrystusa.

Miasto Watykańskie, 11 lipca (KAP) Komitując odznaczenie prezydenta Lebruna orderem Chrystusa, „Osservatore Romano” przypomina uroczystości zamknięcia Roku Świętego w Lourdes, gdzie imiona Rzymu i Francji, zjednoczone w swym odwiecznym pochodzeniu katolickim, zespoliły się znów po tylu bolesnych przeciwnościach wśród błogosławieństw chrystyanizmu. W ciągu tych kilku Bogu poświęconych dni narod francuski odczuł głęboko, że manifestacja religijna przybrała konkretne kształty potężnego zjawiska społecznego i wymownej uroczystości państwowej.

Również prezydent Lebrun w serdecznych i przekonujących słowach, zwróconych do Legata papieskiego, podkreślił głęboką przeoranie uczuć i zrywa, wyraźnie się ujawniającą, w tym zbawionym fakcie harmonię między władzami i obywatelami. Była tam Francja chrześcijańska ze swą wspaniałą tradycją katolicką i narodową, która dowodzi, że wiara chrześcijańska jest nie odłączną towarzyszką kraju św. Ludwika. Dlatego order Chrystusa przynosi zaszczyt narodowi francuskiemu i jego najwyższemu zwierzchnikowi, pierwszemu wśród prezydentów francuskich, który włożył święte insygnia, budzące ufność i moc spełniania czynów, które związały Francuzów ze sprawą Krzyża.



Organ watykański przypomina, że prezydent Lebrun pochodzi z Lotaryngji i że podczas swej całej drogi życiowej od szkoły politechnicznej do prezydentury senatu i do najwyższej godności w państwie był katolikiem praktykującym, zawsze gotowym do wypełniania zadań, powierzonych mu przez Opatrzność.

Abisynja pozostanie bez broni.

Addis-Abeba, 12. 7. (PAT). Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji jednobrzmiące noty, w których domaga się zniesienia zakazu dostawy broni do Abisynji.

Abisynja powołuje się w notach na traktat z dnia 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wwóz broni, niedozwonej dla obrony przeciw napaści z zewnątrz. **Konieczność wwozu broni w notach uzasa-**

dnia się tem, że **nastąpiło niebezpieczeństwo wojny i że oświadczenia Mussoliniego, a także prasy włoskiej wyraźnie wyzywają do wojny zaborczej.** Pomimo sądu rozjemczego — głosi nota — **Włochy mobilizują armję i wysyłają amunicję na granice Abisynji.** Wobec tego Abisynja zmuszona jest dla obrony własnej do wwozu broni, a zakaz wydany przez państwa **nie daje się pogodzić z neutralnością.**

Arabowie zbierają pieniądze na rzecz Abisynji.

Jerozolima, 12. 7. (PAT.) W Palestynie zawiązał się komitet arabski pomocy dla Abisynji. **W pierwszym tygodniu zebrano w samej Jerozolimie około 1500 funtów.**

Rzym, 12. 7. (PAT.) Według doniesień z Addis Abeby do Dżibuti odeszły liczne pociągi z obywatelami amerykańskimi, francuskimi i włoskimi, opuszczającymi Abisynję.

Mussolini jest pewny siebie.

Londyn, 12. 7. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Rzymu: Mussolini, przemawiając do 120 generalów i oficerów w wigilję ich odjazdu do Afryki, **powiedział m. in., iż Włochy zdecydowane są zlikwidować zatarg z Abisynją bez uszczerbku dla prestiżu, jak również i interesów narodowych Włoch.** Włochy — mówił Mussolini — nie mogą być zależne od chaosu, jaki panuje w Abisynji i być narażone na brutalne prowokacje.

Czy Anglja wyda Abisynję na łup

Londyn, 12. 7. (PAT.) Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

Znów 1-800 żołnierzy.

Neapol, 12. 7. (PAT.) Parowiec „Colombo” odplynął do Massahua, mając na pokładzie 1.800 żołnierzy.

Japonja już rządzi w Chinach.

Armja chińska pod komendą japońskich „doradców”.

Tokio, 12. 7. (PAT.) Gazeta „Niezliczeni” donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego w Japonji odbyła się w Nankinie doniosłej wagi narada rządu nankińskiego i przywódców Kuomintangu. Powzięto decyzję, która zasadniczo idzie po linii żądań japońskich, porozumienia z Japonją i zaniechania ruchu antyjapońskiego w całym Chinach. **Armja chińska ma otrzymać japońskich doradców, a chińscy działacze udać się mają do Japonji.**

Belgia i Sowiety.

Bruksela, 12. 7. (PAT.) Rokowania, mające na celu wznowienie **stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgją a Z. S. R. R. posunęły się znacznie naprzód.**

Cis z Londynu.

Wybory do parlamentu angielskiego w niedalekiej przyszłości.

Polityka gospodarcza nowego gabinetu. — Anglja stara się udobruchać Mussoliniego. — Niemcy zgodziły się nie prowadzić więcej wojny podwodnej

Londyn, w lipcu.

Na jednym z posiedzeń Izby Gmin przed tygodniem premier Mr. Baldwin, na zapytanie, deputowanego socjalistycznego Maxtona odpowiedział, iż rząd liczy się z możliwością odwołania się do ludności w każdej chwili. Oznacza to, iż wybory odbędą się w niedalekiej przyszłości, najprawdopodobniej w październiku. Wobec wzmożonej agitacji wyborczej socjalistów opinię publiczną interesuje pytanie, czy partja konserwatystów, będąca obecnie u steru władzy, ma widoki powodzenia. Wyniki uzupełniających wyborów w niektórych okręgach, które w ostatnich czasach się odbyły, przynosząc zwycięstwo konserwatystom, pozwalają stawić dla rządzącej partji pomyślnie horoskopy.

W Wielkiej Brytanji, jak wiadomo do parlamentu wysyłają swoich kandydatów wszystkie uniwersytety. Otóż przed kilkoma dniami szkockie uniwersytety wybrały do parlamentu konserwatywnego deputowanego i to olbrzymią większością 16.000 głosów, podczas gdy w wyborach 1929 r. większość konserwatywna wynosiła tylko 7.500 głosów (okręgi uniwersyteckie obejmują także przyległe miejscowości). Wyniki te są zwiastunami zwycięstwa konserwatystów w przyszłych wyborach.

Syn premiera, Mr. Oliver Baldwin, który był posłem socjalistycznym w 1929 do 1931 r. przewiduje wprawdzie, że socjaliści zdobędą więcej mandatów w okręgach przemysłowych, liczy się jednak z tem, że konserwatyści uzyskają większość około 200 głosów w przyszłym parlamencie.

Ludność, zwłaszcza rolnicza a nawet bezrobotni stanowczo aprobuje zarządzenia rządu, które skierowane są na drogę polepszenia bytu farmerów i znalezienia dla bezrobotnych pracy produktywnej, która, zapewniając tym ostatnim zatrudnienie, jednocześnie przyczynia się do podniesienia sprawności dróg żelaznych a tem samym do ich rentowności. Taryfy celne na artykuły spożywcze, jako to żywiec, mięso, bekony i t. p. będą podwyższone, aby w ten

sposób umożliwić farmerom angielskim konkurencję z importerami tych produktów. W tym celu ministerstwo rolnictwa wszczęło pertraktacje z Argentyną i Danją, z którymi zawarte były poprzednio umowy kontyngentowe, przyczem dominjom, jakoto Kanadzie, Australji i Nowej Zelandji zapewnione będą uprzywilejowane stawki celne. W celu rozwoju i elektryfikacji podmiejskich i podziemnych kolei rząd za aprobatą parlamentu udzielił gwarancji procentów i kapitału pożyczce kolejowej w wysokości przeszło miljarда złotych. Tysiące robotników znajdują więc pracę, zamiast otrzymywać demoralizujące ich zasiłki. Rząd angielski powoli, ale stale przeprowadza akcję t. zw. „slum clearing“ — budowę nowoczesnych domów zamiast istniejących jeszcze ruder. Słowem na każdym kroku widzi się troskę rządu angielskiego o polepszenie bytu klas pracujących, to też nie dziwnego, że po-

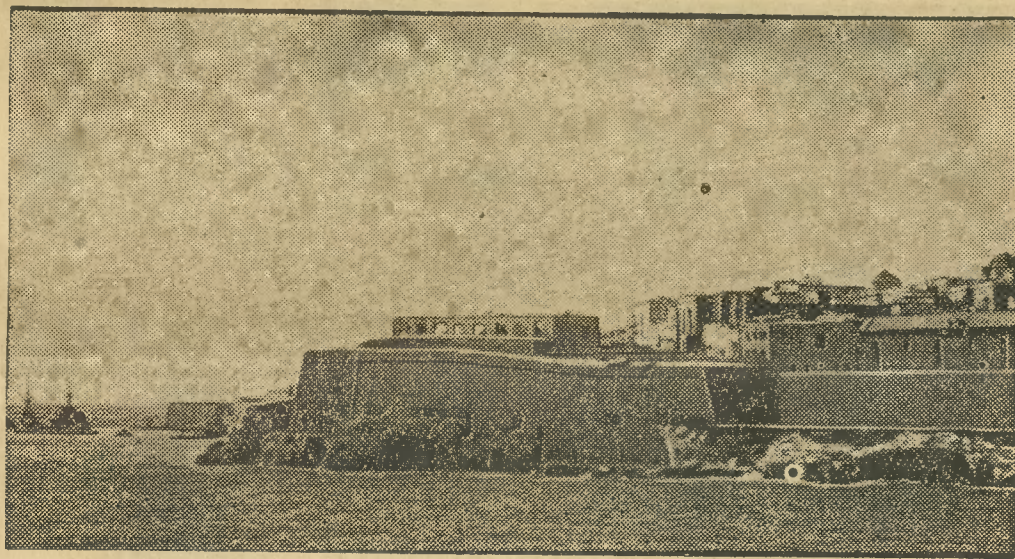
pularność rządu wzrasta z każdym dniem i że premier nie lęka się apelu do narodu i ma pewność zwycięstwa w przyszłych wyborach.

W dziedzinie polityki zagranicznej gabinet angielski nie ma żadnych złudnych sentymentów, ale liczy się każdorazowo z realnym układem sił i prowadzi politykę realną, mającą na celu nie tylko interesy Anglji, ale i zabezpieczenie pokoju europejskiego. Cokolwiek się dotychczas pisało w prasie zagranicznej o pakcie morskim między Wielką Brytanią i Niemcami, oznacza on bezsprzecznie wielki krok w stosunkach międzynarodowych. Ma on tak wielkie znaczenie nie tylko dla obydwóch narodów, ale i dla świata, iż należy uznać go za dokument historyczny. Wobec nieskończonych i jałowych dyskusyj konferencji rozbrojeniowej w Genewie, którą należałoby już dawno zamknąć, Anglja spodziewa się, że znajdzie ona

zrozumienie dla swej polityki tak we Francji, jak i we Włoszech i że w odniesieniu do Niemiec, liczących 66 milionów ludności, musi być stosowana polityka „do ut des“ — Ty mnie a ja tobie.

Z faktami należy się liczyć, i o ile Liga Narodów znów poweźmie jakąś rezolucję w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego, Włochy wystąpią z Ligi, tak jak to uczyniła Japonja, gdy Liga usiłowała zatrzymać ją w Mandzurji. Mussolini nigdy nie zgodzi się, aby ktokolwiek wtrącał się do spraw Włoch, kiedy w grę wchodzi ich żywotne państwotwórcze cele. Nie upłynęło jeszcze 40 lat od chwili, gdy o mało nie przyszło do wojny między Anglią i Francją i tylko wycofanie się francuskiego korpusu ekspedycyjnego pułkownika Marchanda z Faszody w górnym Nilu zapobiegło zaostrzeniu konfliktu. Wtedy była zagrożona okupacja angielska Sudanu. Włochy mają dwa cele we Wschodniej Afryce. Muszą one ochraniać to, co posiadają i zabezpieczyć nowe terytory dla swojej ludności, która literalnie dusi się w swoim kraju, który zajmuje połowę przestrzeni Francji, a liczy ludności o 2 miliony więcej od Francji. Obydwe kolonie włoskie Erytrea i Somali ciągle są zagrożone przez napady półdzikich szczepów z pogranicznego pasu Abisynji. Gdy Abisynja wstąpiła do Ligi Narodów, Anglja w swoim czasie protestowała przeciwko dopuszczeniu tego napót barbarzyńskiego kraju, w którym dotychczas kwitnie jeszcze niewolnictwo. Oprócz tego Włochy dążą do objęcia protektoratu nad częścią piaszkowgórza, który ma klimat zdrowy i żyzną ziemię, wówczas gdy jej kolonje znajdują się w gorszych warunkach geograficznych i klimatycznych. Włochy żądają przyznania im w Abisynji tych samych praw do penetracji (przeniknięcia), jakie w 1906 r. Anglja przyznała Francji względem Marokko. Zadaniem Mr. Edena było pobudzić Mussoliniego do ustępliwości, wzamian za co Anglja zgodziłaby się na zezwolenie Włochom korzystania z koncesyj hydrograficznych nad jeziorem Tsan, z którego wypływa Błękitny Nil oraz poparłaby żądania włoskie co do budowy kolei żelaznej przez ziemie Abisynji. W ciągu ostatnich dni czynione były wprost fantastyczne wysiłki w celu uzgodnienia poglądów obu rządów i załagodzenia konfliktu, który łatwo doprowadzić może do wojny między Włochami i Abisynją. Francja udzieliła Mussolinemu carte blanche (wolną rękę), gabinet zaś angielski poweźmie ostateczną decyzję po wysłuchaniu ministra Edena, który

Malta — wielkim portem lotniczym.



Rząd angielski postanowił wybudować na wyspie Malcie wielki port lotniczy, który miałby być podstawą operacyjną do działań floty powietrznej Wielkiej Brytanji na Morzu Śródziemnym.



Pod **OBAMA**
MAREK ROMAŃSKI

43)

(Ciąg dalszy).

Jednakże nie była skończona. Major von Falkenhagen wstał już i wyprostował się służbiście, żegnając szefa wywiadu, gdy drzwi uchyliły się i ukazał się w nich adjutant.

— Panie pułkowniku! Porucznik Kurt von Hedingen melduje się w pilnej sprawie...

Von Lucius zmarszczył brwi.

— W jakiej? Nie przyjmuję dziś w sprawach osobistych.

— W sprawie Iskandra Patrasa...

Pułkownik pochylił się nieco naprzód. Pobiegł wzrokiem ku majorowi

von Falkenhagen. Spojrzenie jego wyrażało zapytanie, lecz z wyrazu twarzy oficera, wyczytał, że ten niewiele będzie mu mógł powiedzieć.

— Proszę poprosić porucznika von Hedingera — dał znak adjutantowi, poczem zwrócił się do majora, który nie wiedział, czy ma oddalić się czy też nie i polecił mu krótko.

— Trzeba, żeby pan został.

Von Falkenhagen usiadł na swem miejscu. Jego pełna, gładko wygolona twarz sybaryty, w której jedynie oczy odznaczały się sprytem i inteligencją, wyrażała zdziwienie. Porucznik von Hedinger wiedział, że udał się on do szefa wywiadu i skoro meldował się tu teraz w sprawie Patrasa, musiało zajść coś nowego.

Jedno spojrzenie na twarz oficera marynarki, meldującego się sprężyście pułkownikowi, powiedziało majorowi, że von Hedinger nie bez ważnej przyczyny zjawił się u Luciusa, będącego mózgiem niemieckiego wywiadu wojskowego.

— Co ma mi pan do zakomunikowania? — zapytał szybko szef drugiego oddziału, przerywając niecierpliwym gestem ręki sakramentalne słowa zameldowania, recytowane przez młodego porucznika.

Von Hedinger podszedł bliżej do biurka. Lucius utrzymywał z nim stosunki na towarzyskim terenie, miał jednak zwycajak nie podawać ręki w czasie urzędowania nawet podwładnym wyższych

szarż, jakgdyby w ten sposób starał się podkreślić dystans między osobą szefa, a nimi. Witał i żegnał ich skinieniem głowy i takim samym ruchem przyjął teraz porucznika.

— Panie pułkowniku — rzekł Kurt, wyciągając lewą rękę, w której trzymał złożony we czworo arkusz papieru. — Południową pocztą, właśnie przed chwilą, nadszedł anonimowy list w sprawie Patrasa. Ponieważ wiedziałem, że major von Falkenhagen jest u pana pułkownika z raportem w tej sprawie...

— Dobrze pan zrobił, panie poruczniku... Do kogo ten list jest adresowany?

— Do kancelarii drugiego oddziału. Otworzyłem go razem z całą nadeszłą pocztą.

— Proszę dać mi ten list.

Von Lucius wziął arkusz papieru, sięgnął po binokle, którymi posługiwał się przy czytaniu i przebieglął wzrokiem anonim napisany na maszynie.

Na jego myślącej, nacechowanej powagą twarzy nie odbiło się żadne wrażenie, chociaż treść listu była rewelacyjna. Odczytał anonim powoli, jakby chciał równocześnie wyrobić sobie ugruntowaną opinię o jego treści.

— Hm — mruknął do siebie. — To niezwykłe.

Obrócił w rękę arkusik papieru i podał go majorowi von Falkenhagen.

— Proszę, — powiedział, zdejmując binokle i chowając je w metalowe etui — niech pan przeczyta, panie majorze.

I Eryk von Falkenhagen przeczytał:

„Dobry Niemiec, pragnący przysłużyć się ojczyźnie, a zarazem zmuszony osobistymi względami do załajania swego nazwiska, poczuwa się do obowiązku powiadomienia tą drogą kogo należy, że niejaki Iskander Patras,

były major armji greckiej, — zdegradowany i wydalony z niej za oszukańczą grę w karty — jest zdrajcą, ponieważ w takiej samej mierze, jak wywiadowi niemieckiemu, oddaje usługi agentom ościennego państwa, ciągnąc podwójne zyski ze swego haniebnego procederu.

By nie być gołosłownym, piszący te słowa stwierdza, iż wiadomo mu jest zupełnie napewno, że Iskander Patras wydał wywiadowi ościennego państwa agenta „N-7“, aresztowanego i straconego w ziemie ubiegłego roku. Obecnie Iskander Patras, chcąc zaskarbić sobie zaufanie owego wywiadu, osłabitego ostatnio na skutek kilku niefortunnnych posunięć — postanowił wydać mu listy niemieckich agentów, działających na terenie sąsiedniego mocarstwa. Ma się to stać w ciągu najbliższych dni... może już nawet jutro.

O prawdzie tych słów przekonać się można łatwo, jakkolwiek bezcelowa byłaby rewizja w mieszkaniu Greka, listy agentów niemieckich, przygotowaną do wydania, przechowuje on bowiem przy sobie z wszelkimi ostrożnościami. Można ją znaleźć zaszytą...“.

Tu następowala wskazówka, gdzie należy szukać listy agentów niemieckich, przygotowanej przez Patrasa do sprzedaży obcemu wywiadowi. Ananim kończył się wyrażeniem przekonania, że 11-gi oddział niemieckiego sztabu generalnego będzie wiedział, jak zużytkować udzielone mu wskazówki.

Major von Falkenhagen przeczytał list i położył arkusz papieru na rogu wielkiego biurka. Podniósł rękę do szyi i jakby naraz jął go dusić i dławić sztywny kołnierz munduru.

wraca z podróży do Rzymu i Paryża. W ubiegłą środę 26 premier Mr. Baldwin złożył w Izbie Gmin dwa donośne oświadczenia, dotyczące angielsko-niemieckiego paktu morskiego. Rząd zamierza zaprosić do Londynu przedstawicieli Francji, Włoch i Sowieców w celu omówienia kwestyj, dotyczących zbrojeń morskich. W drugim oświadczeniu premier zakomunikował, że Niemcy zgodzili się, iż nigdy więcej nie będą się uciekały do nieograniczonej wojny podwodnej, tak jak to czyniły podczas ostatniej wojny. Na zapytanie jednego z posłów, w jakim stopniu zobowiązanie to było rozszerzeniem zobowiązań danych przed wojną, sir Bolton Monsell, pierwszy lord admiralacji (minister marynarki) odpowiedział, iż jest to zupełnie nowe zobowiązanie. Podczas pertraktacji w sprawie paktu morskiego przedstawiciele Niemiec oświadczyli, że Rzesza gotowa jest przestrzegać przepisów dotyczących wojny podwodnej i wyszczególnionych w części IV londyńskiego paktu morskiego, bez względu na to, czy inne państwa do niego się przylączą. Część IV zawiera następujący przepis. Względem statków handlowych łodzie podwodne muszą przestrzegać przepisów prawa międzynarodowego, obowiązującego nadwodnie okręty. Znaczy to, według wyjaśnienia sir Boltona, że Niemcy zgodzili się, iż nigdy więcej nie będą się uciekały do nieograniczonej wojny podwodnej. Jak wiadomo, część czwarta była podpisana przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Japonię, Francję i Włochy, ale prawnie zobowiązały się do tego tylko pierwsze trzy mocarstwa. Francja bowiem i Włochy części czwartej układu londyńskiego nie ratyfikowały.

Britannicus.

Z KRAJU.

3342 dzieci polskich z Niemiec. Wzorem lat ubiegłych Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech zorganizowało kolonie letnie w kraju dla dzieci polskich z Niemiec i W. M. Gdańska. W roku bież. obejmuje akcja kolonii letnich już 9.000 osób, w tem 4.000 młodzieży naszej w wieku od 9—14 lat ze Śląska Opolskiego, Pogranicza, Prus Wschodnich, Berlina, Saksonji, Westfalii - Nadrenji i Gdańska. Dotąd zawitało do kraju już 3.342 dzieci, które spędzą 4—7 tygodni na koloniach letnich. Ostatnie partje naszej młodzieży szkolnej wyjadą do kraju w ostatnich dniach lipca. Będą to dzieci polskie z Westfalji, które dopiero w tym czasie rozpoczynają wakacje.

Zjazd higieny pracy w Katowicach. Polskie Towarzystwo Higieniczne organizuje na dzień 22 września br. zjazd w Katowicach, który będzie całkowicie poświęcony zagadnieniu higieny pracy. Głównym tematem obrad będzie higiena pracy w górnictwie i hutnictwie. Udział w zjeździe wezmą lekarze inżynierowie i działacze społeczni, interesujący się zagadnieniem ochrony zdrowia przy pracy.

List z Poznania.

My chcemy Boga!...

Trzy piękne uroczystości kościelne.

Wielkopolska w ciągu ostatnich dni była świadkiem trzech ogromnych uroczystości kościelnych, a mianowicie: zjazdu katolickiego w Borku, introdukcji nowego proboszcza do kolegiaty poznańskiej oraz poświęcenia pomnika arcybiskupa Stabilewskiego w Katedrze.

O przebiegu zjazdu katolickiego pisał „Dziennik Bydgoski” osobno. Uczestników zjazdu było przeszło 30 tysięcy. Liczba ta w porównaniu do ilości mieszkańców małego miasteczka wynoszącej 2200 osób, jest niebywała. Mieszkańcy m. Borku, które tylko ze względu na swą wspaniałą historję nie zostało zdegradowane do rzędu gmin wiejskich, nie pamiętają tak obrzymliej rzeszy wiernych.

Widocznie wiara w sercach Wielkopolan jest zawsze żywa, mimo rozliczne zakusy na Kościół ze strony gęstej i mylącej Chrystusa. Szereg żołnierzy Chrystusowych rosła i krzepną w moralnej sile. Wytwarza się nowy typ katolika praktykującego i umiejącego godnie odeprzeć fałszywe, krzewione przez wolnomyślicieli. Typ katolika, który staje się apostołem zasad Chrystusowych.

„My chcemy Boga w rodzin kole!

My chcemy Boga w wojsku, w sędzie,

W rozkazach władzy, księgach praw!

Wolnomyśliciele wszczęli zaciekły atak na wszystko, co dotąd nie było pokryte zbutwiałym pokostem czerwonego wschodu. Rozpoczęły się rewizje pojęcia małżeńskiego, plwanie na uswiecone więziem poślennictwa rodzicielskie, odziedziczenie małżeństw z katolickością i pchanie ich do wolnych małżeństw.

I trzeba przyznać, że wolnomyślicielstwo w niektórych duszach, mniej na zło odpornych, uczyniło poważne wylomy. Spotykamy więc

W Warszawie zamknięta została uroczystością po parodniowych obradach Konferencja Delegatów Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Na wstępie b. minister B. Miedziński wygłosił referat na temat „Polska w dobie obecnej”. Drugi referat p. t. „Współpraca Kraju z młodzieżą polską zagranicą” wygłosił p. Wasilewski. Na zakończenie zreasumował wyniki Konferencji dyrektor światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Lenartowicz.

Konferencja Delegatów Młodzieży Polskiej z Zagranicy, której celem było ustalenie systemu pracy dla sprawy polskiej wśród młodego pokolenia na obczyźnie, wy-

kazala pełne zrozumienie najżywniejszych przejawów życia organizacyjnego Polonii i konieczności utrzymania polskości.

Z kolei dyr. Lenartowicz omówił poszczególne dezyderaty, wysuwane przez delegatów. Wchodziły tu głównie w grę: organizowanie kursów dla młodzieży polskiej zagranicą, które od szeregu lat urządziły dawniej Rada Organizacyjna Pol. z Zagr., obecnie Świat. Zw. Pol. z Zagr. A więc przede wszystkim kursy wiedzy o Polsce, kursy eksportowe, wychowania fizycznego itp.

Niemniej ważną sprawą jest kwestja bibliotek i pomocy oświatowych dla organizacji polskich zagranicą. Na tem polu Świat.

Zw. Pol. z Zagr. może się poszczycić pięknymi wynikami w postaci wielkiej ilości (w r. ub. około 72.000 tys.) książek wysłanych na poszczególne tereny.

Jeżeli chodzi o prasę, to tendencją Św. Zw. Pol. z Zagr. jest popierać i dodawać impulsy do zakładania własnych pism młodzieżowych na obczyźnie. Niezależnie od tego w biuletynach Św. Zw. Pol. z Zagr., wysyłanych do prasy, będzie uwzględniony specjalny dział poświęcony pracom organizacyjnym wśród młodzieży polskiej zagranicą.

W dziedzinie współpracy szkół krajowych ze szkołami polskimi zagranicą daje się zauważyć wielki postęp. Obecnie przeszło 300 szkół krajowych pozostaje w najściślejszym kontakcie ze szkołami polskimi na obczyźnie.

Głębokie zrozumienie potrzeb młodzieży polskiej zagranicą przejawia się w ofiarności społeczeństwa polskiego w kraju, które corocznie opodatkowuje się na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Zrozumienie to jest coraz większe: podczas gdy zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przyniosła w latach 1930 i 1931 sumę zł 511.490,61, w roku 1933 dała 359.669,71 zł, a w r. 1934 zł 428.066,24, zbiórka w roku bieżącym przyniosła sumę zł 890.717,25, przekraczając w ten sposób zbiórkę poprzedniego roku przeszło dwukrotnie.

W dziedzinie wychowania fizycznego zaczętkiem akcji konsolidacyjnej stały się Igrzyska Polonii Zagranicznej. W tym też kierunku praca będzie prowadzona nadal.

Drugim momentem zasadniczej wagi, który przyswiecać winien młodzieży polskiej zagranicą, jest sprawa jak najściślejszego zespalania się w organizacjach. Konsolidacja młodzieży polskiej zagranicą winna się dokonywać na wzór starszego społeczeństwa. W obecnym stanie niema — oprócz terenu Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. — państwa, w którym mieszkają Polacy, gdzieby nie było naczelnej organizacji.

Niemniejszej wagi jest sprawa utrwalenia poczucia dumy narodowej. Postawa narodowa, zdanie sobie w pełni sprawy ze swej godności członka Narodu Polskiego — oto momenty, które winny stanowić drogowskaz dla młodego pokolenia na obczyźnie. Na zakończenie dyr. Lenartowicz dziękował w serdecznych i gorących słowach wszystkim delegatom za wysiłki i pracę w dziele utrwalania polskości, podkreślając, że każdy dezyderat terenowy znajdzie w Światowym Związku należyte zrozumienie i wypełnienie.

Obecnie odbywa się w Warszawie i w Spale II zlot młodzieży polskiej z zagranicy, który jest najlepszą realizacją wysuniętych zadań.

Nowy, tymczasowy prezydent m. Łodzi.

Łódź. Dowiadujemy się, że dziś została podpisana nominacja płk. inż. **Wacława Gładka**, dyrektora warszawskich tramwajów miejskich, na stanowisko tymczasowego prezydenta miasta Łodzi.

Ciężka katastrofa szybowca.

Kraków. Na lotnisku szybowcowem w Bodzowie pod Krakowem spadł ze znacznej wysokości szybowiec, pilotowany przez instruktora pilota Kazimierza Dudzika.

Wśród ciemności samolot uderzył o pień drzewa.

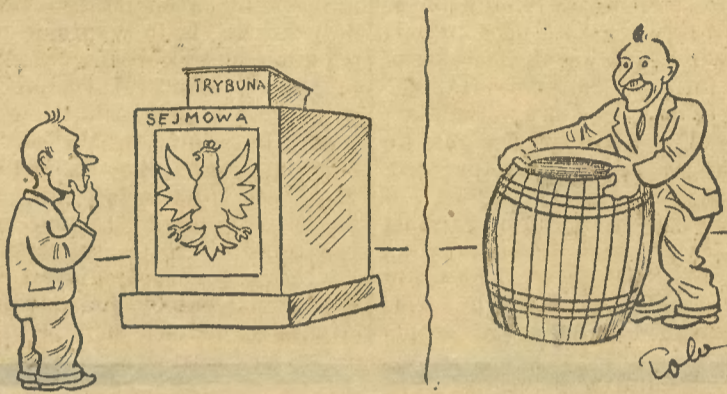
Lwów. Ubiegłej nocy w pobliżu Skniłowa zdarzyła się katastrofa lotnicza, w której odnieśli obrażenia dwaj lotnicy, por. Stanisław Wolf i starszy sierżant Nawrot. Wczoraj wieczorem obaj lotnicy startowali do lotu do Drohobycza. Gdy znajdowali się nad Skniłowem z powodu nagłej mgły pilot postanowił lądować. Wśród ciemności samolot uderzył o pień drzewa. Obaj lotnicy wypadli z aparatu. Por. Wolf odniósł ciężkie rany, sierżant Nawrot — lekkie.

Pastwą ognia padło 25 domów, 32 stodoły, 32 chlewów i 10 szop

Sosnowiec. Z Zawiercia donoszą, że wczoraj po południu wybuchł groźny pożar we wsi Choroń, gm. Poraj. Pożar powstał w domu gospodarza Pluty, a następnie przy sprzyjającym wietrze przeczucił się na sąsiedniej budynki. Pastwą pożaru padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów i 10 szop. W ogniu zginęła znaczna część inwentarza żywego. Poszkodowanych zostało 36 gospodarzy. Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Poczucie dumy narodowej wzrasta wśród młodzieży polskiej zagranicą.

Rada dla opozycji.



W nowym Sejmie trybuna nie będzie już dostępna dla opozycji — trzeba będzie mówić do narodu z tego, co się pod ręką nawinie, choćby z beczki, jak Diogenes...

Wzrost obrotów handlowych z zagranicą.

Saldo dodatnie za czerwiec wynosi przeszło 2 miliony złotych.

Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w czerwcu rb. zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 2.061 tys. zł. Przywieziono 231.975 tonn towarów o wartości 76 milionów 879 tys. zł — natomiast wywieziono z Polski 1.096.574 tonn towarów, wartości 78 milionów 940 tys. zł.

W porównaniu do maja rb. zwiększył się w czerwcu wywóz o 10.680.000 złotych, a przywóz zwiększył się o 6.792.000 złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bekonoń, żyta, pszenicy, masła, cukru, balii, desek, lat, tkanin wełnianych, półwełnianych i odzieżowych, fornierów, dykt, jaj, ptactwa, przędzy wełnianej.

Jedyna w Polsce katedra ortopedji utworzona na Uniwersytecie Poznańskim.

Poznań. Rozporządzeniem ministra oświaty utworzona została na Uniwersytecie Poznańskim katedra ortopedyczna, która istniała do r. 1934 i została na skutek restrykcji budżetowych zawieszona. Katedrę obejmie dr. Raszeja. Podkreślić należy, że katedra ortopedji w Poznaniu jest jedyną w Polsce.

na introdukcja nowego proboszcza kolegiaty poznańskiej ks. prałata Steinmetza. Uroczystość ta wygląda napozór na akt małej doniosłości. Inaczej mówi wspaniała tradycja. Dla dawnego Poznania uroczystości, związane z wprowadzeniem do kolegiaty nowego prepozyta, były świętem całego mieszczaństwa poznańskiego. Mieszczanie bardzo byli przywiązani do swego kościoła. Najzamożniejsi kupcy i rzemieślnicy legowali nieraz całe swoje majątki na rzecz kolegiaty. Ambicją parafian było mieć świątynię swoją, kąpiącą się w złocie i srebrze, co też sprawili.

Mieszczanie zastrzeżli sobie, że proboszczem kolegiaty może być tylko rodzony poznanian. Prawa tego przestrzegano aż do nowszych czasów. Ostatnio jednak odstąpiono od tej zasady i proboszczem kolegiaty poznańskiej może być także i nie-poznanian.

Trzecia uroczystość, to poświęcenie pomnika arcybiskupa Florjana Stabilewskiego w katedrze poznańskiej, ufundowanego przez dawnych współpracowników jego.

Stablewski był ciekawą postacią jako duszpasterz i jako Polak. Nic w nim nie było pochlebcy, ale z czynów jego biła nieugiętość i bezkompromisowość, w późniejszych czasach dopiero zmieniona na umiejętną dyplomację.

Stablewski posiadał do germanofilstwo. Tymczasem w perspektywie czasu, w świetle pozostałych dokumentów wynika, że Stablewski był zawsze gorącym patriotą. Przekonał się, że agresywność wobec władz jest bezcelowa, dla dobra narodu i kościoła poszedł w defensywę i skorzystał z zrenowionej dyplomacji.

Być może, że Stablewski, pochodzący z rodziny szlacheckiej, uzgodnił z ziemianami linję polityki. Historia ich zapewne rozgrzeszy. Lecz była część ziemian, która zbyt pochopnie wysługiwała się Niemcom. Z całej falangi szlachty wybijały się rodziny Niegolewskich, Morawskich, Potworowskich i Chłapowskich — rzeczywista szlachetnością i ofiarnością. Patriotyzm ich będzie dla pokoleń przykładem. Na zwiska te spotykamy jeszcze dziś na polu pracy charytatywnej, katolickiej i narodowej.

Józef Lubicz.

Drugą uroczystością katolicką była niedziel-

Dr. W. Kopyłowski.

Ile lat zostało ci jeszcze do życia?

Prawie wszyscy ludzie umierają przedwcześnie śmiercią nienaturalną. Wszystko jedno, co właściwie człowieka zabija — czy ogień karabinu maszynowego, czy gruźlica, czy gaz trujący na wojnie, czy powoń zabijający jad wadliwy w czasie pokoju, spadający ciężar, czy nadmierna, wyczerpująca praca. W każdym z tych wypadków śmierć jest nienaturalna i przedwczesna.

Za naturalną można uważać śmierć tylko ze starości. Siły człowieka stopniowo słabną, zamiera działalność wszystkich organów i niepostrzeżenie bez cierpień i chorób następuje śmierć, podobna do snu.

Tak bywa tylko w głębokiej starości, do której prawie nikt nie dożywa, chociaż długowieczność człowieka jest bardzo wielka.

W starych legendach zachowały się imiona ludzi, którzy żyli rzekomo nawet więcej niż pięćset lat. Temu wierzyć nie można. Ale znane i zupełnie pewne są wypadki bardzo długiego życia. Oto spis takich czempionów długowieczności:

1. Rolnik niemiecki, Braun, żył 120 lat.
2. Anna Borak w Morawji umarła w 1883 roku, przeżywszy 123 lata.
3. Chirurg Polityman umarł w roku 1825, przeżywszy 160 lat.
4. Marynarz norweski Drakenberg, umarł w 1772 roku, przeżywszy 146 lat.
5. Angielski chłop Tomasz Parra umarł w 1724 roku, przeżywszy 152 lata.
6. Węgierski chłop Piotr Zartaj umarł w roku 1724, przeżywszy 185 lat.

Taka głęboka starość nie zawsze przekształca człowieka w bezradną istotę, która jest ciężarem dla siebie samego i dla najbliższych. Wielu ze stuletnich starców byli stosunkowo silni i nie potrzebowali niczyjej opieki. Na przykład Norweg Drakenberg służył w marynarce 91 lat.

Statystyka wykazuje, że wzrost dobrobytu i kultury kraju wpływa na powiększenie przeciętnej długości życia ludności tego kraju. Na przykład, przed wprowadzeniem zwyczaju szczepienia ospy ludzie przeciętnie żyli o dwa lata mniej.

To wszystko jest bardzo zajmujące, ale nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, które interesuje każdego: ile lat pozostało mi jeszcze do życia?

Zagadnieniu temu poświęcona została olbrzymia praca przez amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń na życie. Towarzystwa te potrzebują bardzo ścisłych danych, aby móc określić, ile lat pozostało do życia każdemu z poszczególnych klientów, pragnących się ubezpieczyć. W zależności od tego ustala się cyfrę ubezpieczenia.

W wyniku wieloletnich prac lekarzy i statystyków wyjaśniło się, że ilość lat, jaka pozostała każdemu człowiekowi do życia, może być wyrażona następującą formułą:

$$96 - X$$

gdzie „X” oznacza ilość już przeżytych lat.

Według tej formuły dwudziestoletni ma szansę przeżyć jeszcze 38 lat $\frac{96-20}{2} = 38$,

t. zn. dożyć do 58 lat; człowiek pięćdziesięcioletni — $\frac{96-50}{2} = 23$, t. j. dożyć do 73 lat.

Inaczej mówiąc, im starszy jest człowiek, tem większa ma szansę do osiągnięcia starszego wieku.

Ale ta formuła zasadniczą ma znaczenie tylko w przybliżeniu. Dla każdego człowieka oddzielnie należy wprowadzić pewne poprawki.

Pierwsza poprawka, która daje pewien plus albo minus, czyniona jest w zależności od wieku, jaki osiągnęli rodzice danej osoby. Ich długowieczność daje podstawę do oczekiwania podobnej długowieczności ich potomstwa. I naodwrot.

Druga poprawka zależy od budowy organizmu człowieka. Między innymi uważany jest za korzystną oznakę fakt, że objętość klatki piersiowej jest większa, niż objętość brzucha.

Trzecia poprawka stosuje się w związku z przeżytemi chorobami. Im więcej człowiek

chorował, tem więcej nadszarpany jest jego organizm, tem bliżej jest on do śmierci. Szczególnie niekorzystny wpływ wywierają długiej trwające choroby wątroby i nerek. Ogromne znaczenie przypisuje się syfilisowi. Syfilis wpływa zabójczo na organizm i bardzo silnie skraca okres życia danej osoby.

I jeszcze jedna poprawka — najważniejsza. Poprawka ta czyniona jest w zależności od stanowiska społecznego, od zawodu. Naprzykład, bardzo długo żyją rejenci i duchowie-

ństwo katolickie, natomiast bardzo krótkie jest życie robotników kopalni.

Wszystkie te poprawki wymagają szczegółowego badania każdego poszczególnego człowieka. Poprawki te są wprowadzane do formuły zasadniczej. W ten sposób określa się długość pozostałego życia, a więc i wysokość taryfy ubezpieczeniowej. Wieloletnie doświadczenia dowiodły, że w większości wypadków obliczenia te są bardzo bliskie prawdy.

(„Bądź Zdrow”).

Z Wielkopolski i Pomorza.

Wstrząsająca scena na jeziorze w Więcborku.

„Czuli” małżonek pragnął pozbyć się swej młodej żony.

Miasteczko Więcbork żyje ostatnio pod wrażeniem niesamowitej sceny, której widownią było jezioro więcborskie. Otóż jak nam donosi, cześnik piekarski Józef Kliczkowski, pochodzący z Gostowic, zamieszkały od dwóch miesięcy w Więcborku, wpał na szatański pomysł pozbycia się swej młodej żony, którą posłubił przed dwoma miesiącami. W tym celu wydzierżawił łódź i pod pretekstem przejażdżki po jeziorze, wypłynął łodzią daleko na jezioro. W łodzi prócz Kliczkowskiego znajdowała się jego żona oraz przyjaciel jego Bolesław Krisel z Więcborka.

W pewnej chwili, gdy łódź znajdowała się w odludnym miejscu, Kliczkowski skrepił żonę z tyłu ręką, podczas gdy Krisel schwylił nogi kobiety, poczem wspólnymi siłami wrzucili ją do wody. Przestraszona kobieta poczęła krzywić głośno o ratunek. Będąc we wodzie, uchwyciła się wiosła, którym małżonek ją uderzał, ażeby poszła na dno. Mocno przytem trzymała się wiosła, widząc śmierć przed oczami a w końcu udało się jej uchwycić ręką męża. Zdawało się, że wciągnie ona teraz zbrodnictwo męża do wody. Była to walka straszna na życie i śmierć.

Na brzegu jeziora na szczęście znaleźli się świadkowie tej sceny, mroźnej krwi w żyłach i poczęli krzywić na alarm. Przestraszony Kliczkowski i jego przyjaciel wobec tego odstąpili od pierwotnego niegodnego zamiaru usunięcia młodej kobiety i w końcu wydobyli kobietę z wody. Policja dokonała aresztowania obu osobników.

W tym wypadku, który stał się przedmiotem naszego opisu, Kliczkowski i Krisel, mimo że byli w stanie świadomości, że ich czyn jest przestępstwem, nie wyrażali skruchy.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

Wobec nich, jak i wobec pozostałych, policja postąpiła w sposób wyjątkowo miły. Po aresztowaniu ich, złożyli oni deklarację, że nie mają żadnych środków finansowych, aby mogli ponieść koszty sądowe i koszty utrzymania swej rodziny.

Policja postanowiła więc, że w tym wypadku, ze względu na okoliczności, postąpi ona w sposób wyjątkowo miły i nie przetrzyma ich w areszcie, lecz pozwoli im wrócić do domu, pod warunkiem, że będą oni w stanie zapewnić utrzymanie swej rodziny.

W Grudziądzu giną ludzie! Zaledwie wczoraj donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu starej kobiety, a już komunikat policyjny donosi o nowym podobnym wypadku. Tym razem 8-letni synek wdowy Franciszki Brudzińskiej, Stasio, będąc na wychowaniu u rolnika Antoniego Milewskiego w Partęczynie pod Grudziądzem, oddał się z domu opiekuna i dotychczas nie powrócił. Mimo wszytych poszukiwań chłopiec przepadł jak kamień w morzu. Poszukiwania trwają.

Na gorącym uczynku. Patrol policyjny przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży roweru 25-letniego gaćka n. e. E. Turzyńskiego. Wspólnicy osadzonego w areszcie złodzieja bracia Szoen zdołali zbiec.

Jeszcze jedna ofiara Wisły. Podczas kąpieli w otwartej Wisle pod Zakurzewem utopił się 12-letni mieszkaniec tej wioski Franciszek Podlasiński. Zwłoki topielca dopiero po kilku dniach wyłowili rybak Noch z M. Tarpna.

Świecie.

Naiwnych nie sieją... W tych dniach rozłożyli w Przechowie pod Świeciem cyganie swój obóz, to też niebawem pojawili się i w mieście cyganki, które wędrując po domach szukały „ofiary” naiwnych, którym mogłyby „powróżyc”. Mimo licznych przestróg w prasie i kradzieży dokonywanych przez cyganki znaleźli się jednak i w Świeciu osoby, które dały sobie przepowiedzieć przyszłość. Nic więc dziwnego, że takim „ciekawskim” zginęły pieniądze i biżuterja. I tak w dwóch wypadkach w Świeciu cyganki poszkodowały swe „ofiary” na łączną sumę b'isko 200 zł. Powiadomiona o tem policja obie podejrzane cyganki przytrzymała i odebrała im skradzione przedmioty, przyczem odebrano im też rzeczy jakie zabrały u „pewnego państwa” w Jabłonowie. Była to biżuterja na 200 zł. Cyganki oddawiono do sądu.

Chojnice.

Krohn nie Król. Bandyta, który zbiegł eskortującemu go policjantowi na stacji Stary Wierzbucin, nazywa się Artur Krohn, a nie jak mylnie podano Król. Zbiegły bandyta przebywał w areszcie śledczym w Chojnicach, oczekując na rozprawę karną za liczne napady rabunkowe na terenie powiatu chojnickiego i Tucholskiego. Pochodzi on z miejscowości Ostrowo, powiat Tucholski.

„Dzień konia”. W minioną niedzielę odbył się w naszym mieście na placu Hilmaria, obchód „Dnia konia”. Przybyli licznie rolnicy z bliższej i dalszej okolicy. Na program tej pierwszej w Chojnicach imprezy składały się różne konkursy.

Laskowice

Piękna uroczystość niższych pocztowców. Minionej niedzieli były Laskowice świadkiem niecodziennych uroczystości. Poza zjazdem przedstawicieli osadnictwa pomorskiego odbyła się piękna uroczystość o znaczeniu lokalnym. Mianowicie miejscowe koło niższych pracowników pocztowych, jako ogniwo Związku Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów obchodziło 10-lecie swego istnienia. Na uroczystości tą przybyli delegaci bratnich kół, ze sztabarami, ze Świecia, Grudziądza, Chojnic itd. Z ramienia zarządu głównego z Warszawy przybył sekr. p. Kamiński, przybył też prezes okręg. p. Bużalski z Bydgoszczy. Po wysłuchaniu mszy św. polowej odbył się pochód pocztowców zakończony defiladą. W sali p. Masłowskiego odbyła się uroczysta akademia, którą zgaił prezes koła p. Czpara. Po wysłuchaniu sprawozdania z 10-letniej działalności koła, a zrobiono w tym okresie немало, został odznaczony dyplomami zasługi, za 10-letnią pełną poświęcenia pracę dla koła i organizacji, prezes Czpara i Ziółkowski. Wręczenia dyplomów dokonał prezes okręgowy p. Bużalski. W uroczystości niższych pocztowców wzięli też udział: naczelnik miejscowego urzędu pocztowego p. dr. Jetka i in.

Tczew.

Nowa ofiara kąpiel. W dniu przedwczorajszym w Godziszewie w powiecie tczewskim podczas kąpieli w jeziorze godziszewskim prawdopodobnie wskutek uderu serca utonął 27-letni osadnik rolny Augustyn Keuchel, zam. w Godziszewie. Zwłoki tragicznie zmarłego zostały wydobyte.

Konfiskata przemytu. Funkcjonariusze tuł. straży granicznej przeprowadzili nagłą rewizję w mieszkaniu urzędnika niemieckiego towarzystwa rolniczego „Lakwa” Heimuta B. przy ul. Paderewskiego, gdzie skonfiskowano pochodzące z przemytu wieczne pióro, ołówki, oraz aparat fotograficzny.

Staruszka zmasakrowana przez koła samochodu.

Tczew. W ub. środę o godz. 7.55 rano plac podjazdowy przed dworcem osobowym w Tczewie był widownią wstrząsającego wypadku jakiemu uległa 67-letnia staruszka Klara Lubomska, zamieszkała w Nowych Miynkach w powiecie tczewskim.

Staruszka ta przybywszy rannym pociągiem do Tczewa z zamiarem udania się na targ tygodniowy ruszyła placem podjazdowym w kierunku miasta. W pewnej chwili staruszka pochwycona została przez nadjeżdżającą taksówkę samochodową prowadzoną przez samego właściciela 59-letniego emeryowanego maszynistę kolejowego i kł. Hermana Mrozkę z Tczewa. Nieszczęśliwa staruszka dostawszy się pod samochód doznała tak ciężkich obrażeń cieleśnych, że w stanie beznadziejnym przewieziona została do szpitala św. Wincentego. Policja przytrzymała kierownicę samochodu, którego jednak po spisaniu protokołu zwolniono.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Mężowie do wyboru”, „CZARODZIEJKA” wyświetla „Syn marnotrawny” z Luis Trenkerem w roli głównej.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarzy domowych wzywać przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22. Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Goście estońscy w Gdyni. Przybyli do Gdyni bawiący w obozie oficerskim Związku Strzeleckiego w Rozewiu członkowie estońskiej Ligi Obrony Kraju: porucznicy Onno i Karukäpp. Wymienieni zwiedzili port oraz jego urządzenia w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego.

Kot morski na dziedzińcu wystawy.

Obok estetycznego kiosku z wyrobami burztynowymi Piotra Trzeźniaka na Wystawie Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni znajduje się wielka klatka, w której wyczynia najprzeróżniejsze sztuczki mała, niezwykle sympatyczna i zabawna małpka, zwana kotem morskim (Cercopithecus Cuv.), pochodząca z rodziny wąskonosych (Cafarrhini) ze skrzyżowania z rasą małp psich.

Kot morski jest własnością p. Trzeźniaka, który go niedawno sprowadził z Afryki. Do koła klatki z małpą gromadzi się liczna publiczność, zwiędzająca wystawę.

Wyjaśnienie.

W związku z naszym artykułem p. t. „Fikcyjne spółki i realne okradanie skarbu państwa” otrzymaliśmy z autoratycznego źródła wyjaśnienie, że p. Wiktor Kowalewski jest współwłaścicielem samodzielnej firmy „Cemka”, a nie pracownikiem firmy Prowe, wobec czego ze stwierdzonej przez organa skarbowe u tej firmy nieprawidłowości nie miał p. Kowalewski nic wspólnego. Podatek dochodowy i wszelkie świadczenia wobec skarbu uiszczał sam ze swego przedsiębiorstwa i cieszy się tak u władz jak i swych klientów najlepszą opinią i zaufaniem.

Niejasna treść protokołu rewizji była przyczyną niewłaściwych wniosków i komentarzy, którymi mógł się p. Kowalewski czuć słusznie dotkniętym, a co nie leżało w naszej intencji.

Bestjalstwo sądów gdańskich.

Gdańsk, 11. 7. Przed sądem gdańskim odbyły się dziś trzy rozprawy przeciw trzem obywatelom polskim, oskarżonym o niedozwolony przemoc pieniędzy z Gdańska do Polski.

Oskarżony Jan Lubiniński, który przez granicę chciał przewieźć 20 zł i 15 fenigów gdańskich, mając tylko o 15 fen. więcej aniżeli w myśl gdańskiego ustawodawstwa o przymusowej gospodarce dewizowej, jest dozwolone, skazany został na 40 guldenów grzywny i konfiskatę pieniędzy.

Oskarżony Leon Pacek, który wioził 30,25, a więc o 10,25 guld. więcej ponad sumę dozwoloną, skazany został na 150 guldenów grzywny względnie 15 dni więzienia i konfiskatę pieniędzy.

Oskarżona Klara Tarnowska, która posiadane 60 zł rozdzieliła między krewnych, by móc je w ramach dozwolonych przez gdańskie ustawodawstwo przewieźć przez granicę, skazana została na 800 guldenów kary i na konfiskatę pieniędzy.

Wszystkie te wyroki wywołały w kołach polskiej ludności wolnego miasta ogromne rozgorzenie. Komisarz generalny Rzplitej interwenjował w tych sprawach w senacie.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej.

Gościnny występ chóru Dana.

Po swoim triumfalnym tournée artystycznym w Niemczech, piątka znakomitych naszych rewersów dzięki zabiegom dyrekcji Teatru Pomorskiego zawitała też na dwa wieczory do Gdyni.

Zdawało się, że o ile wystawienie poważnego arcydzieła scenicznego, jakim jest „Zaczarowane koło” nie było jeszcze dość atrakcyjnym dla naszej „kochanej” gdyńskiej publiczki, to już niewątpliwie takie nieodporne wabiki, które potrafiły rozentuzjować nawet Niemców, zapelnia po brzegi małą salę K. P. W.

Niestety okazało się, że przeciw większą atrakcją dla naszej publiczki są: kabaret Melodysty, cyrk „Areny” i kabarety sopockie, a wreszcie bridi klubowy.

A przecież tak bogaty i oryginalny repertuar jak również niezrównany humor i sposób wykonania piosenek, skracają się oryginalnością pomysłów, zasługiwał na to, żeby nie tylko dwa, lecz conajmniej dziesięć wieczorów wypełniło salę po brzegi.

Niestety i tu spotkał niezrównanych naszych rewersów jak również Dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej srogi zawód, który niewątpliwie przyczynił się do tego, że każdy poważny i szanujący się zespół artystyczny, będzie Gdynię omijał wielkim łukiem, a to tem więcej, że nawet tacy ulubieńcy scen polskich i ekranu, jakimi są niewątpliwie uroczą para Malicka i Sawań, doznali również rozczarowania.

Dwukrotne wystawienie świetnej 3 aktowej

Prosimy o wyjaśnienie.

Jak się dowiadujemy, mimo stwierdzonych przez organa skarbowe nieprawidłowości w firmie Prowe Sp. z o. o., firma ta dotychczas posiada prawo klarowania statków, jakkolwiek stwierdzone nieprawidłowości powstały właśnie głównie z klarowania statków.

Co więcej — firma ta robi obecnie zabiegi popierane przez pewną wpływową osobę z Katowic, o uzyskanie koncesji celnej od Ministerstwa Skarbu. Sprawa ta jest podobno tak da-

Wzrastająca frekwencja wodnej komunikacji śródlądowej z Gdynią.

Jest rzeczą wiadomą, że najtańszym środkiem komunikacyjnym i transportowym jest droga wodna. Szczególnie wielkie znaczenie ma komunikacja wodna śródlądowa, łącząca różne ośrodki śródlądowe z portami morskimi. Jeżeli zaś komunikacja ta przy sprawności taboru osiąga maksymalną szybkość, to ma ona ze względu na swą tanią wielki widoki rozwoju.

Powyższe przesłanki w zupełności potwierdzają z roku na rok rozwijająca się frekwencja polskiej żeglugi rzecznej „Vistula”, która jak na nasze stosunki, posiada bardzo znaczny tabor nawigacyjny.

Na liniach pasażerskich statek salonowy morsko-rzeczny „Carmen” o pojemności 350 ton kursuje stale między Gdynią a Tczewem. Od Tczewa do Warszawy chodzi 5 parostatków pospiesznych, salonowych, ogólnej pojemności 745 ton i 29 statków towarowo-pasażerskich o ogólnej pojemności 3.911 ton, kursujących na te i inne trasas.

Na liniach towarowych: 5 parostatków holowniczych rzecznych o pojemności 1.125 ton, 3 parostatki towarowo-morskie o pojemności 850 ton i tabor berlinkowy ok. 5.000 ton pojemności, wreszcie barek własnych zaczerpionych około 10.000 ton.

Towarzystwo to przewozi wszelkiego rodzaju ładunki w komunikacji pospiesznej na całej linii Wisły od Sandomierza do Gdańska i Gdyni, przez co łączy obydwa nasze porty morskie z wszystkimi miastami, położonymi nad Wisłą aż do Sandomierza włącznie. Niezażenie od

lece aktualna, iż prokurent tej firmy w Gdańsku Ruckhoff pertraktuje już z deklarantem celnym i firmami, które nie posiadają koncesyj na czenie, ofiarując im swe usługi.

Czy to ma być nagroda za stwierdzone nieprawidłowości, czy też za to, że prokurent tej firmy, wspomniany Ruckhoff starał się odebrać transporty gdyńskiej firmie J. Stole Niemem, a może za to, że firma Prowe dyskredytowała Żeglugę Polską wobec zagranicznych załadowców, a kiedy sprawa wyszła na jaw, p. Ruckhoff starał się winę zwać na zwolnionego pracownika.

Uważamy, że sprawą tą winienby się zainteresować Związek Ekspedytatorów, który posiada przecież jakiś sąd honorowy.

tego skutecznia też przewóz ładunków drogą kolejową lub samochodową.

Tym sposobem obsługują cały rejon przemysłowy łódzki i poznański. Przez Fordon wiaże też i Bydgoszcz oraz przylegające do Brdy ośrodki — słowem zapomocą żeglugi holowniczej przewozi ładunki wzdłuż całej Wisły, Brdy, Noteci i kanału bydgoskiego.

W komunikacji pasażerskiej poza głównym szlakiem Warszawa—Gdańsk—Gdynia, tow. „Vistula” utrzymuje stałą komunikację statkami pasażerskimi z Warszawy do Dębina, Puław, Kazimierza i Sandomierza.

Ze względu na stale zwiększanie się transportu ładunków z wewnątrz kraju do Gdyni, towarzystwo zmuszone było powiększyć swe składy w tym roku, przyczem urządzono specjalne komory chłodnicze dla łatwo psujących się towarów.

Z ładunków masowych z wewnątrz kraju na rynek gdyński przychodzi najwięcej maki, smarów, artykułów budowlanych, wyrobów drzewnych, piwa, jarzyn i owoców. Z towarów eksportowych idą tą drogą większe ilości manufaktury z Łodzi do Anglii i Ameryki, pierze, puch, cement itp.

W tym roku ze względu na doniosłość i walory krajoznawcze, na linii Warszawa—Tczew—Gdynia daje się zauważyć znaczną wzmożoną frekwencja ruchu pasażerskiego, szczególnie wycieczek szkolnych. Aby sprostać temu zadaniu, kursują stałe z Warszawy do Tczewa luksusowe pospieszne statki „Bałtyk”, „Halka”, „Francja”, „Belgia” i „Goniec”.

J. K.

Wezuwjust działa.



W ostatnich dniach Wezuwjust zaczął zdrażać wzmożoną działalność, co wywołało zrozumiałe zaniepokojenie w Neapolu i okolicy.

Drobne wiadomości.

— Wal ochronny na rzece Jang-Tse został przerwany przez wezbrane wody. Tysiące ludzi schroniło się na drzewa i na dachy domów.

— Słynny wulkan Krakatau na wyspie Jawie jest znów czynny. Wulkan wyrzuca lawę i kamienie do wysokości tysiąca metrów. Małeńka, tuż obok wulkanu położona wyspka całkowicie zniknęła pod powierzchnią morza.

— Pod starym piergiem na rynku w Wrocławiu ustawiono tablice, zawierające nazwiska kobiet niemieckich, utrzymujących stosunki z Żydami.

— W nadreńskim kąpielisku Dürckheim wywieszona została u wejścia do domu zdrojowego tablica z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony”. Również miejscowe hotele nie przyjmują kuracjuszy żydowskich.

— W roku 1932 na wyższych uczelniach niemieckich zapisanych było 4.000 studentów pochodzenia niaryjskiego. W semestrze 1933-34 na 78.000 studentów było tylko 590 Żydów.

— Papież Pius XI nadał najwyższe odznaczenie — order Chrystusa — prezydentowi republiki francuskiej Lebrun.

— Parowiec włoskiej marynarki handlowej „Attilio” zatonał z przyczyn nieznanych, w ciągu 3 i pół minuty w odległości 6 mil morskich od bruku. „Attilio” miał na pokładzie 900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdażał w kierunku Syrakuz. 21 osób utonęło.

— Fala upałów ogarnęła 9 stanów amerykańskich. Temperatura w cieniu dochodzi do 43 stopni C. Stwierdzono 31 wypadków porażenia słonecznego.

— Na terytorjum Chaco ukazały się „chmury” sarańczy. Sarańcza wyrządziła nieobliczalne szkody na plantacjach bawełny.

Z Prus Wschodnich.

TOWARZYSTWA KATOLICKIE NA WARMJI ZAKAZANE!!!

Kierownik policji państwowej w Królewie, von dem Bach Zelewski, wydał następujące rozporządzenie:

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczy dla obrony narodu i państwa z dnia 28. 2. 1933 zabraniam dla podtrzymywania porządku i bezpieczeństwa publicznego dla powiatu licperskiego (Heilsberg) aż do odwołania wszelką działalność (także niepubliczną) wszystkich katolickich towarzystw i związków.

ZMILITARYZOWANE ROLNICTWO.

W Malborku odbyło się zaprzysiężenie wschodniopruskich powiatowych przywódców rolniczych (Kreisbauernführerów). Po zakończeniu tej uroczystości udał się min. Darré ze swym sztabem rolników — razem 162 osób — do Olsztyna.

WYCIECZKA Z MŁAWY

NA GROBIE POWSTANCÓW 7 1863 R.

Liga Morska i Kolonia na oddział w Mławie, urządziła wycieczkę autobusem na Mazury. Goście przybyli najpierw do Wielbarka (Wittenberg) poczem wyjechali na groby powstańców polskich z roku 1863. Powstańcy należeli do grupy myszczyckiej, którzy po bitwie pod Żelazną przekroczyli granicę pruską i tam właśnie pochodzili dowódcy Rymarzewskiego i innych towarzyszy zmarłych z ran. Groby te położone są przy drodze z Lesin do Suchorowca, tuż nad granicą polską. Miejsce w którym spoczywają szczątki naszych rodaków jest nieochronione i w czasie budowy drogi część kości została usunięta.

Następnie wycieczka udała się do Szczytna gdzie zwiedzono zamek pokrzyżacki i Muzeum Mazurskie.

Budowa Stoczni Wojennej w Gdyni.

Dotychczasowe próby stworzenia w Gdyni stoczni, opartej na kapitale prywatnym, nie dały wyników. Kwestja zaś budowy okrętów w kraju nabrała ze względów politycznych i gospodarczych pierwszorzędного znaczenia. Dowiadujemy się, że kierownictwo marynarki wojennej przystąpiło wobec tego we własnym zakresie do budowy stoczni.

Prace rozpoczęto w roku ubiegłym, przygotowując odpowiednie baseny i nadbrzeża. Obecnie roboty przy budowie stoczni są w toku i jest nadzieja, że w roku przyszłym uruchomiona będzie pierwsza pochylnia dla okrętów o wyporności do 1.500 tonn. Tam też prawdopodobnie budowana będzie łódź podwodna z funduszy zbiórki im. marsz. Piłsudskiego.

Plan stoczni przewiduje 4—5 pochylni różnych długości oraz doki: suchy i pływający, odpowiednią ilość dźwigów i żorawi bramowych, warsztaty i budynki posiadające najbardziej nowoczesne urządzenia. Po zakończeniu programu prac będzie można budować nawet większe jednostki dla marynarki wojennej i handlowej. Stocznia będzie wykonywała także zamówienia prywatne.

Dodać należy, iż warsztaty stoczni nie będą dublowały posiadanych już przez przemysł krajowy warsztatów i wytwórni, a służyć będą głównie samej stoczni, będącej montownią poszczególnych części składowych budowanej jednostki, wykonywanej w wytwórniach i warsztatach, rozsiewanych w różnych częściach kraju.

Nowa stocznia da zatrudnienie kilku tysiącom ludzi bezpośrednio, zaś pośrednio wszystkim gałęziom przemysłu.

„Dar Pomorza” na wodach afrykańskich.

Statek szkolny „Dar Pomorza” po opuszczeniu w dniu 26 czerwca br. portu Durban w Unji Południowo-Afrykańskiej w drodze na wyspę św. Heleny minął Przylądek Dobrej Nadzieji i w dniu 5 lipca br. znajdował się pod 25°17’ południowej szerokości geograficznej.

Pogoda dość dobra — stosunkowo ciepło.

Kapitan statku donosi w drodze telegraficznej, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy zdrowi.

„Kościeszko” na szlaku palestyńskim.

Na szlaku Constanza—Palestyna kursować będzie drugi statek polski, a mianowicie s/s „Kościeszko”. W ten sposób polskie linje okrętowe utrzymywać będą regularną komunikację raz na tydzień pomiędzy Constanza a portami palestyńskimi. Pierwszy odjazd s/s „Kościeszko” z Constanzy do Palestyny nastąpi 2 października.

burleski scenicznej p. t. „I co z takim zrobić?” pióra Niewiarowicza cieszyło się wprawdzie nieco większym powodzeniem, aniżeli poprzednie imprezy, lecz dalekie było jeszcze od tego sukcesu jakiegoby się spodziewać należało, ze względu na sławę i wzięcie jakim się cieszy w całej Polsce znakomita para artystów.

Sowita natomiast nagroda spotkała tych wielbicieli talentów artystycznych przemitych gości, którzy przybyli na te dwa wieczory, gdyż chyba nie często zdarzyła się im sposobność wyładowania się w takim szczerym śmiechu jaki wywoływały niezrównane pod względem finezji sytuacje w pełnej parodoków komedii Niewiarowicza.

Nie można powiedzieć, ażeby sama sztuka miała tak nadzwyczajne walory artystyczne, natomiast pełna finezji i subtelności gra sympatycznej pary artystów, zrobiła z niej prawdziwą perłę humoru i werwy, działająca z nieodporną sugestją na całą widownię. To też niemilkące brawa i kwiaty, były dla artystów tym skromnym ekwiwalentem, na jaki zasłużyli sobie w całej pełni swoją niezrównaną grą, dzięki której dwie tylko osoby, przy niezmiennej sceneryj, potrafiły przez wszystkie trzy akta utrzymać słuchaczy w niesłabnącem ani na chwilę napięciu.

Niechaj więc szczerza wdzięczność tych miłośników sztuki, którzy przez te dwa wieczory doznawali niezwykłej emocji, będzie zachętą dla znakomitej pary artystycznej do rychłego odwiedzenia Gdyni, choćby dla celów wychowawczych dla tej części gdyńskiej publiczności, która dotychczas nie wzniosła się na taki poziom, ażeby mieć zrozumienie dla prawdziwej sztuki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Gwalberta.
 Jutro: Anakleta pap. i męcz.
 Wschód słońca: godz. 3.50.
 Zachód słońca: godz. 20.20.

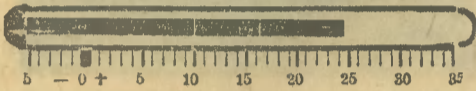
Pogoda bez zmian.

W dniu wczorajszym było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14-ej wznosiła: 23 stopni w Bydgoszczy.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm.: Pogodnie. Temperatura naogół bez większych zmian. Słabe, wiatry północne.



Termometr wskazywał dziś rano:



DIŻURY NOCNE APTEK od 8—14 lipca 1935 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.
- 2) Apteka pod Lwem — Okole, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 191.

„LEKTURA”. wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

— **Podziękowanie za złożoną ofiarę.** Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska” złożyła na rzecz bezrobotnych, zamiast mającej się odbyć uroczystości jubileuszowej, kwotę 400 złotych. W imieniu szerokich mas bezrobotnych m. Bydgoszczy składam serdeczne podziękowanie. Przewodniczący Komitetu: Barciszewski, prezydent miasta.

— **„Teatralka” wpłaciła 363,06 zł na fundusz budowy pomnika ś. p. Marszałka Piłsudskiego, jako dochód z koncertu, urządnego dnia 9 bm.** Pan prezydent miasta wyraża gorące podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do tego pięknego koncertu, przewodzącym p. por. Grabowskim i p. dyrygentowi Jaworskiemu.

— **Kurs dla elektromonterów.** Zakończono zajęcia na kursie dla elektromonterów, zorganizowanym przez Bydgoskie Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Przemysłowej. Świadectwa ukończenia kursu otrzymali: Andrzejewski Tomasz, Balcer Józef, Ciepluch Władysław, Czekajewski Edwin, Czywczyński Antoni, Czaplowski Mieczysław, Gładysz Jan, Gbiorczyk Antoni, Harmaciński Nikodem, Jaworski Władysław, Jasiniecki Leon, Kędziора Wojciech, Kosecki Kazimierz, Kamiński Leon, Kaczmarek Franciszek, Lewandowski Jan, Lewandowski Władysław, Majka Stanisław, Maternowski Piotr, Morkiewicz Bonifacy, Porożyński Alfons, Radola Józef, Rutkowski Paweł, Szymański Antoni, Stróżyk Władysław, Szychowiak Franciszek, Sió Klemens, Taek Franciszek, Tessmer Alfons, Urbański Franciszek, Waszak Franciszek, Wojciechowski Adam, Woźniak Władysław, Zieliński Leon i Ziolkowski Piotr. Świadectwa uczęszczenia na kurs otrzymali: Ciesielski Maksymilian, Ciszewski Leon, Gawliński Władysław, Rybkowski Bernard, Śluda Franciszek, Wiese Feliks, Zimniewicz Tadeusz.

NA PULSIE DNIA.

Bydgoszcz — Konstancja.

Żegnamy Cię, Panie Este, który marną lupiną chcesz w wakacyjnym wojażu do morza Czarnego dopłynąć. — Życzymy Ci smacznych winogron, życzymy z całej duszy, byś znalazł masę wrażeń — a zato zgubił brzuszka. — W tej jeździe do Rumunii do dna zgląd zagranicę — do dna samego butelki, gdy będziesz pił sliwownicę. — A nie zapomnij, o Este, płynąć środkiem Dunaju, bo pewnie tam wzorem Bydgoszczy po brzegach płynąć nie dają. —

Kolec.



Ten klient ma rację....

... on obsłaja przy swoim i domaga się oryginalnego Kremu N I V E A. Czego innego nie kupi, bo dobrze wie, że tylko NIVEA zawiera Euceryl i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność.

Krem NIVEA zł 0.40 do 2.60.
 Olejek NIVEA zł 1.00 do 3.50.



PEBECO Spółka Akcyjna — Poznania.

Na marginesie.

— Państwo jeszcze w mieście?
 — A pan dokąd jedzie na urlop?
 — Pani w tym roku gdzie się wybiera?
 Wakacje, wywczasy, wyjazdy — dobry ton nakazuje na ten temat kierować aktualne rozmowy towarzyskie. Każdy stara się, jak może, by, wykorzystując piękną pogodę, wyrwać się choć na krótko poza mury miasta.

Specjalna atmosfera wakacyjna ma swoje prawa i skłania wszystkich do tego samego: do folgowania sobie w obowiązkach i normalnej pracy, do myślenia o niebieskich migdałach i wogóle do wszystkiego, co nie ma nic wspólnego z całorocznym, dostojnym trybem życia stacynnych ludzi.

Ale nie o to nam teraz chodzi. Parę słów należy się samym wyjazdom. Nietylko temu, że wyjeżdżając w świat całe rodziny pozostawiają mieszkania bez opieki, a potem będą miały zmartwienia z powodu wizyt nieproszonej gości. Tych nawet specjalnie nie żałujemy. Sami są winni własnej ewentualnej szkodzi. Tyle przykrych doświadczeń, przyniesionych przez poprzednie sezony, powinno wszystkich nauczyć ostrożności.

Tylko jedna rzecz naprawdę na marginesie. Bydgoszcz jest bramą wypadową nad polskie morze. I bydgoszczanie są do wybrzeża rekordowo przywiązani. Pełno ich zawsze w uzdrowiskach nadmorskich. W tym roku wyjątkowo pełno jest ich w Sopotach. Spadek guldena gdańskiego sprawił, że jest tam obecnie tanio, dużo taniej, niż we wszystkich miejscowościach polskiego skrawka wybrzeża Bałtyku, gdzie panuje notoryczne i rekordowe zdzierstwo.

Ten tegoroczny zwrot ku Sopotom może być pożyteczny dla nauczania polskich właścicieli pensjonatów ucziwej i racjonalnej kalkulacji. Polskie wybrzeże stanie się może na nowo dostępnym dla ludzi, dysponujących normalnymi zarobkami. Bo obecnie trudno jest oswoić się z cenami, które dyktują nadmorscy wysyskiwacze, którzy przeważnie w ciągu jednego sezonu chcą za wszelką cenę zrobić majątek. Różne „kresowe panusie” i żydowice wynajmują niedokończone i pozbawione prymitywnych urządzeń budowle i zakładają w nich „luksusowe” pensjonaty, mające automatycznie odbierać ludzi ze skóry.

Pod tym względem jest bardzo źle i może właśnie tegoroczna konkurencja Sopot przynieść jakąś poprawę w sytuacji.

Charakterystyczne formy popierania niemczyzny w Polsce.

„Ortelsburger Zeitung” przynosi w jednym z ostatnich numerów, w artykule p. t. „Niemiecy rzemieślnicy w Polsce”, sprawozdanie z walnego zebrania związku gospodarczego miejskich zawodów (Wirtschaftsverband städtischer Berufe) w Bydgoszczy. Na tem zebraniu byli obecni delegaci wyższej szkoły handlowej z Królewca, przyczem jeden z nich wygłosił referat na temat: „Gospodarcza współpraca w rzemiośle”.

Autor artykułu (dr. Wt.), omawiając zadania związku, uważa go za „zbiornik niemczyzny na odstepionem Pomorzu”. Wszystkie zadania związku zamierzają do jednego

celu, a mianowicie: do pielęgnowania niemieckości w Polsce.

Roznaitymi sposobami — pisze autor — wspiera się niemieckich rzemieślników na obczyźnie, jednakże najbardziej owocne jest osobiste zetknięcie się i także wymiana myśli.

Autor, kończąc, stwierdza z zadowoleniem, że „tegoroczne walne zebranie związku gospodarczego zawodów miejskich w Bydgoszczy ożywiło wzajemną łączność pomiędzy niemieckim rzemieślniczym Rzeszy a rzemieślnikami pochodzenia niemieckiego w Polsce”.

Uwagi dziennika wschodnio-pruskiego są bardzo znamienne.

Fabrykanci fałszywych dolarów „podwyższają” stokrotnie wartość banknotów.

(jk) Według informacji, otrzymanych przez policję, na rynku pieniężnym pojawiły się fałszywe banknoty 100 i 500 dolarowe. Fałszyfikaty te są przerabiane przez nieznaną sprawców z prawdziwych banknotów niższych wartości w ten sposób, że banknot 2 dolarowy przerobiony jest na 100 dolarowy, a 5 dolarowy na 500 dolarowy.

Prawdziwe banknoty 100 dolarowe mają zupełnie inne postacie i rysunek, niż bank-

noty 2 dolarowe, które przerobiono. Podobnie przedstawia się sprawa z banknotami 500 dolarowymi.

Policja ostrzega instytucje bankowe i osoby prywatne przed osobnikami, puszczać w obieg te fałszyfikaty. W razie ujawnienia fałszyfikatu i przytrzymania osobnika należy donieść najbliższej jednostki policyjnej.

W kalejdoskopie codziennych przestępstw.

Nawet ślubna suknia nie uszła ręką złodziei.

(jk) Policja zanotowała ostatnio cały szereg kradzieży:
Henke Emma, zam. przy ul. Koronowskiej 10, zgłosiła kradzież agrestu około 12 kg z ogrodu przez nieznaną sprawcę.
Firma „Leo” (ul. Gdańska 21) zgłosiła kradzież 2 par bucików damskich wartości 52 zł.
Bodwiński Ignacy, zam. przy ul. Dworcowej 76, zgłosił kradzież portfeli z dokumentami osobistymi i książeczką wojskową.
Perlik Maksymilian, zam. przy ul. Poniatowskiego 16, zgłosił kradzież roweru z pralni przez okno.
Hinc Emma, zam. przy ul. Ugory 56, zgłosiła kradzież 47 zł gotówki z niezamkniętej szafonierki.
W komisarjacie II p. p. przy ul. Wileńskiej 6 znajdują się: kapelusz filcowy męski i bluzka damska, które to przedmioty zostały znalezione. Właściciel zechce się zgłosić po odbiór.

Derengowski Jan, zam. przy ul. Konopnej 33, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przed domem przy ul. Libelta 10. Nr. rej. 90 Bydgoszcz.

Wasielewski Zygmunt, zam. we Włokach (pow. bydgoski) zgłosił, że na ulicy Gdańskiej za szkołą podchorążych nieznanemu chłopak skradł mu z wozu paczkę, zawierającą materjał na bieliznę pościelową, kuchenną i majtki.
Lubiewski Władysław, zam. przy ul. Nakielskiej 114, zgłosił kradzież seradeli z pola przy ul. Inflanckiej, wartości 20 zł.
Goerke Rudolf, zam. w Cicheradzu (pow. toruński) zgłosił, że dnia 10 bm. w godzinach przedpołudniowych na targu skradziono mu z wozu wazikę rozmiaru 40x25, obciążoną zieleniem suknem, z zawartością teki skórzanej, portmonetki, w której znajdowało się 20 zł gotówki, biała jedwabna suknia ślubna, lornetka marki „Krause” wartości około 100 zł.
Hubert Franciszek, zam. przy ul. Wąskiej 2, zgłosił kradzież bielizny i artykułów żywnościowych z mieszkania, dokąd sprawca wszedł przez otwarte okno. Skradziono przedmiotów za około 10 zł.
Rybka Stanisław, zam. w Fordonie (pow. bydgoski), zgłosił kradzież roweru, pozostawionego na podwórzu kościoła ewangelickiego przy placu Koscielnym, oddając rower pod opiekę portjerki.
Adamczewski Władysław, zam. przy ul. Karpackiej 18, zgłosił kradzież jednego męskiego ubrania koloru zielonego przez nieznaną sprawcę, który wszedł do mieszkania przez okno, gdzie górne skrzydło było otwarte.

Prawo wybierania do Senatu służy również czynnym nauczycielom.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 47 z dnia 10 lipca 1935 r. ogłoszono ordynację wyborczą do Sejmu, ordynację wyborczą do Senatu i ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak z przepisów przejściowych i końcowych ordynacji wyborczej do Senatu wynika (artykuł 48), służy prawo wybierania do Senatu również czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa) uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nie odpowiadali warunkom, określonym w art. 2 ust. (1) pkt. 2 ordynacji.

Powyższe podajemy do wiadomości w uzupełnieniu ogłoszenia, zamieszczonego w naszym piśmie przez Zarząd Miasta Bydgoszczy.

Uczucie przepelnienia, nieprawidłową fermentację w kiszkach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zał. p. lekarza.

— **Sobotnie zabawy w Strzelnicy.** W sobotę, dnia 13 lipca odbędzie się zabawa w salach Strzelnicy od godz. 20 począwszy. Przygrywać będzie orkiestra. Żadnych spędzenia sobotniej nocy na weselo przy dźwiękach jazzbandu, radzimy udać się do Strzelnicy. Wstęp tylko 50 groszy! Koniec zabawy ranol (12344

Do Sokolstwa okręgu V.

Komunikat sokoli.

Złot okręgowy odbędzie się w niedzielę, 14 lipca w Koronowie. Zniżka, także dla rodzin i gości, zapewniona. Bilety wydawać będzie biuro złotowe na dworcu, które zbiorowo wydaje się poszczególnym gniazdom. Kto nadzwyczajnym pościągami jechać nie może, niechaj zabierze legitymację na podstawie której kolejka wydaje 50 proc. niżki. Wyżywienie dla drużyny bezpłatnie. Do ćwiczeń należy posiadać przepisowy czysty strój. Prezesi i naczelnicy przy zbiórce obowiązku.

Zbiórka całego okręgu ze sztandarami w niedzielę, rano o godz. 5.30 przed małym dworcem. Punktualność sokola.

Czoiem!
 Przewodnictwo V Okręgu:
 (—) Malczewski, prezes. (—) Woźniak, sekretarz.

Sprostowanie.

Od Związku Spółdzielni Niemieckich otrzymaliśmy list następujący:

Wielce Szanowna Redakcjo!
 W wydaniu z dnia 7. 7. 1935 r. dziennika WPanów zawarta jest następująca wiadomość: „Spółdzielnie niemieckie w Polsce wobec dewaluacji guldena. Warszawa, 6. 7. (tel. wł.). Spółdzielnie niemieckie, znajdujące się na terenie Polski, zwłaszcza na Pomorzu i w Poznańskim, lokowały swoje oszczędności przeważnie w bankach niemieckich w Gdańsku, w guldenach gdańskich. Wobec dewaluacji guldena gdańskiego, spółdzielnie te straciły dużo na kapitale i znalazły się obecnie w trudnościach finansowych. Znaczna ilość tych spółdzielni wstrzymała opłaty wkładek oszczędnościowych”.

Powyższa wiadomość nie odpowiada rzeczywistości. Do naszego związku należą wszystkie niemieckie spółdzielnie w Poznańskim i miejskie spółdzielnie niemieckie na Pomorzu. Ani spółdzielnie te ani też jej centrala nie mają należności w guldenach w gdańskich bankach. Nie poniosły one też żadnej straty na kapitale na skutek dewaluacji guldena, wobec czego nie mogły wynikać im z tego tytułu trudności finansowe.

Zgodnie z powyższem zdałmy relację także naszej władzy nadzorczej, a mianowicie Ministerstwu Skarbu — Radzie Spółdzielczej.

Z poważaniem
 Związek Niemieckich Spółdzielni w Polsce
 stow. zap. w Poznaniu.

Nasze obrazki z prowincji.

Duchowe oblicze Fordonu.

Zaczątki wielkiego przemysłu.

(n) Miasta stanowiły piątą Achillesową Polski, ludność ich pod wpływem różnych czynników nie była jednolicie polską, a nawet przeżywały one na naszym obszarze

CZASY SILNEGO ZNIEMCZENIA.

Do takich miast należał **Fordon**, szczególnie przez króla Fryderyka pruskiego wyznaczony na **strażnicę celną** dla podjęcia handlu polskiego na Wiśle, oraz na **schronienie dla żydów**, posiadających dukaty i mogących się „wkupeć” w prawa mieszczańskie (t. zw. Schutzjuden).

Choć zniemczenie i zażydzenie Fordonu rzucało się każdemu przybyszowi w oczy, to jednakże dalekim było od takiego stopnia, jak to głosili Niemcy.

Od czasów powstania Polski odniemczenie zrobiło tu tak znaczne postępy, iż obecnie Fordon przedstawia się w zupełnie innym świetle.

Ostoją polskości za czasów niewoli znajdowała się

W TOWARZYSTWIE LUDOWYM,

założonym przez **księdza Mańkowskiego**. Polscy kupcy (Konstanty Kryger, Franciszek Płotka i poprzedniczka jego s. p. Schmidta) narazili się na szykany ze strony pruskiej policji — za udzielanie temu Towarzystwu sali na zebrania. Młodsze, patriotyczne duchowieństwo podniosło wątpliwości na duchu, a nawet starszych za sobą pociągnęło. Parafianie zahartowali się w tej walce, broniąc wiary ojców i języka.

PARAFIA KATOLICKA W FORDONIE

liczyła przed wojną 1700 dusz, obecnie ma ich zgorą pięć tysięcy. Stary kościół, stojący w tym miejscu przeszło 300 lat, okazał się dla nich za szczupły, przystąpiono więc



Nowa świątynia katolicka w Fordonie

za naszych czasów do wzniesienia okazałej i wygodniejszej świątyni. Konsekracja nowego przybytku, przeznaczonych do służby Bożej odbyła się nietak dawno. Kościół zdobi stylowa wieża z kopułą, pokrytą miedzianą.

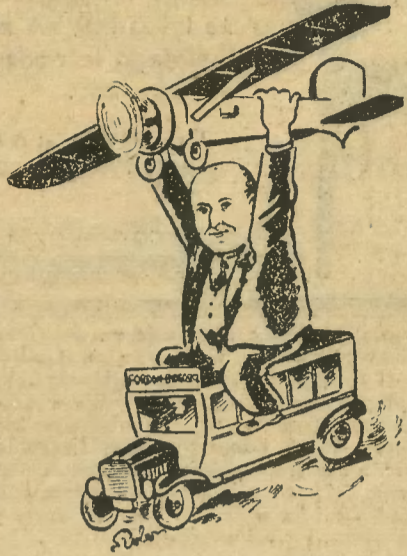
Zegar na wieży chwali swego mistrza — **Henryka Kaszubowskiego** z Bydgoszczy. Jest to wyjątkowy zegar, gdyż nigdy się nie opóźnia.

Życie religijne w parafii rozwija się pomyslnie pod okiem przykładowego duszpastera, otaczanego powszechną czcią **księdza proboszcza Gawin-Gostomskiego**, rdzennego Pomorzana. Dwadzieścia różnych bractw kościelnych stara się o upiększenie nowego kościoła. **Akcja Katolicka** działa skutecznie, przenieśli jej jest kawaler krzyża „Virtuti Militari” — brawurowy ongiś lotnik, a obecnie właściciel dwóch linii autobusowych p. **Niewitecki**. Najbliższemu zadaniem parafjalnej Akcji Katolickiej ma być — według zapewnień p. Niewiteckiego — postawienie przy zajezdni mostowym

POMNIKA SERCA JEZUSOWEGO,

architektonicznie przystosowanego do otoczenia. Projekt pomnika podobno już opracował znany rzeźbiarz **prof. Triebler**.

Nowe pokolenie mieszkańców Fordonu odznacza się nie tylko cnotami, wpojętymi przez ojców, ale także **teżyzną fizyczną**. Dla celów przystosowania do wojskowego służby obszerne **boisko sportowe i nowa strzelnica**. Amatorzy kąpielii rzecznych chwala wybudowane przez teraźniejszy zarząd miejski **łazienki** pływające na Wiśle, z których mogą korzystać wszyscy bez wyjątku, dżiatwa i dorośli, gdyż łażenki są bezpieczne, odgródzone, a poziom wody zawsze w nich jest równy.



INTRATNE PEGAZY.

STARA SIĘ, JAK MOŻE...

Czytelnicy nam wybaczą małą dygresję.

W mleczarni **Kaszewskiego**, gdzie poczęstowano nas „prima” maślanek, czy też w kawiarni **Rafalskiego**, słynącej z szlachetniejszych napoi, których dostawcą jest niezastąpiony bydgoski Goerdel, opowiadano głośno następującą anegdotkę, rękując za autentyczność:

— Przed wojskową komisją poborową w Fordonie stawało w maju 30 młodzieńców. Dwudziestu i sześciu z pośród nich zaliczono do kategorii A. Lekarz sztabowy, wielce zadowolony z takiego wyniku, pogratił burmistrzowi a ten odpowiedział całym sucho, wcale nie zażenowany:

— **Staram się, jak mogę, panie majorze!** Pan burmistrz miał widocznie na myśli owoce dzisiejszego wychowania fizycznego, przodującego w powiecie bydgoskim, bo trudno nam w to uwierzyć, żeby sam był ojcem aż **26 rekrutów!**

Nie mniejszą zasługę mógłby sobie przypisać kierownik miejscowej siedmioklasowej szkoły powszechnej, p. **Augustin**, mający około **600** dzieci.

Przełom Wisły pod Fordonem.

Niewyczerpane bogactwa naturalne w łonie ziemi.

Sebastian Klonowicz, autor „Flisa” — poematu opisującego podróż Wisłą do morza, drukowanego po raz pierwszy 1595 w Krakowie, a dedykowanego jednemu z sławnych **Gostomskich** — wojewodzie rawskiemu, tak obrazowo w języku starobolskim przedstawia przełom Wisły pod Fordonem:

Ośm ci ostrowów na drodze zasiedzie,
Niż szkuta do wrót piekielnych przebedzie.
Nieszawka pierwszy, Górski za nim kroczy,
Wisłę zaskoczy;

Czapli zaś trzeci, Bobrzy czwarty za nim,
Piąty **Przyłubskich**; wnetże tu zastaniem
Szósty **Solecki** i miasteczko przy nim
Tudzież nadpłyniem.

Siódmy **Fordański**, tamże też i **Fordan**
Miasteczko, ósmy **Łęski** nadąży k'nam
Tam (jako plotą) szatańska robota
Piekielne wrota.

Z przyrodzenia się przez Wisłę trafiała
Rafa i w ziemi kamienista żyła;
Przez te kamienie zdawna wiślny upór
Przedarł sobie tór.

Więc w tem zle wrogli potwarzyli flisi,
Mieniąc, że **Wisłę zamłotał biesi**,
Bo więc niemają zadają kłopot
Szymrom te wrota.

Trochę poniżej na lewo (iż tak rzekę),
Już sama **Brda** leje się w paszczkę,
Brda słodka, której gdy **łośoś** zakąsi
Chleptać ją musi.

Brda sobą **Wisłę** wspiera na północy,
Już w księżcu będąc czuje się na mocy,
Dogadza matka, chociaż starsza, córce
W bystrym uporze.

Tamże też **uściam** ujrzyć ano góry
Hłaniebne z **garnców** niosą wodne fury,
Którye prowadzą z **Bydgosci** zdunowie,
Jak olbrzymowie.

O ostrych miotach Wisły (skąd pochodzi nazwa miejscowości **Ostromecko**) sadzili nasi pradziadowie, że to biesi zarzucili kamieniami koryto rzeki. Żegluga na tym odcinku, kiedy Wisła jeszcze nie była ujęta w karby, uważano za bardzo niebezpieczną. Pstom djabelskim baśń gminna to utrudnienie żegluga przypisuje.

Pomiędzy Łęgowem (łęski ostrow?) a Fordonem Wisła zmienia swój kierunek zachodni na północny.

ZUCH — BURMISTRZ.

Od powstańców jarocińskich słyszeliśmy, że porucznik rezerwy **Wacław Wawrzyniak**, od r. 1921 burmistrz naszego Fordonu, należał do najodważniejszych zuchów, którzy się odznaczyli przy rozbiciu Niemców. W chwili wybuchu powstania poznańskiego, 27 grudnia 1918 r., zatrzymał por. Wawrzyniak na dworcu w Jarocinie **40 lokomotyw i 600 wagonów**, które przeszły na własność państwa polskiego. Następnego dnia **rozbroił cztery pociągi wojskowe niemieckie, wracające z frontu**. Zdobył przy tym 980 karabinów, 30 tysięcy naboju karabinowych, 4 maszynówek i 50 ręcznych granatów. Do pomocy miał nasz bohater tylko 30 ludzi z odwachu dworcowego.

Jak z relacji tej, potwierdzonej przez **majora Ostroga-Gorzeńskiego** — dowódcę pułku powstańców jarocińskich — wynika, burmistrz fordoński należy do najbardziej zasłużonych działaczy niepodległościowych.



Burmistrz Wawrzyniak.

Dzisiaj czarownic w Fordonie niema, za to są czarodzieje wielkiego przemysłu.

Z zachwytem podziwialiśmy pierścieniowe piece **najbardziej nowoczesnej cegielni** fordońskiej i razem z kierownikiem jej, p. **Küchem**, skakaliśmy po patelni, pod którą żarzą się trociny z pobliskich tartaków państwowych. Temperatura w piecu wynosi **tysiąc stopni!**



Wnętrze Papierni Fordońskiej.

Oglądaliśmy również holendry **papierni fordońskiej**. Z galganków, szmat i starych przekazów pocztowych robi się papkę. Czarodziejem, który prawie z niczego potrafi wyzwarować najlepszą tekturę i papier pakowy, jest tutaj p. **inż. Szymański**.

Do wielkiego przemysłu zaliczyć też możemy znaną nam już **„Impregnację”** i — potężne kufy moszczu w chłodniach p. **Polikarpa Ziółkowskiego**, godnego następcy Hübnerów i Bornów.

Przydałaby się jeszcze w Fordonie **garbarnia i fabryka kleju**.

Chętni do pracy na front!

Import maszyn niemieckich do Polski.

Izba handlowa niemiecko-polska z siedzibą w Berlinie i Wrocławiu opracowała dokładne zestawienie polsko-niemieckiego obrotu gospodarczego za pierwsze miesiące roku bieżącego. Zawiera ono szczególnie interesujące dane o wzrastającym w ostatnich czasach imporcie maszyn niemieckich do Polski.

Co najmniej 40% przywozu do Polski maszyn, aparatów, narzędzi oraz artykułów elektrycznych pokrywają Niemcy. Eksport niemieckiej przystosował się całkowicie do panującej w Polsce tendencji unikania przywozu półfabrykatów. W kołach gospodarczych niemieckich uważają ten poważny wzrost przywozu maszyn niemieckich do Polski za dobry prognostyk, który umożliwi dalsze rozszerzenie polsko-niemieckich obrotów gospodarczych.

Bank Polski obniża stopy dyskontową.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł). W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego, posiedzenie rady Banku, na którym rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisji rady z działalności Banku w czerwcu rb.

Jednocześnie rada uchwaliła obniżenie stopy dyskontowej weksli zagranicznych, wynikających z eksportu i akceptowanych przez firmy zagraniczne do 3% — przy wekslach z terminem do trzech miesięcy, a do 4% — przy wekslach z terminem płatności od trzech do sześciu miesięcy.

Zboże nie podrożeje!

W wyniku uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, ustalających nowe wytyczne w polityce zbożowej, **zaniechają państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe interwencji na rynku zbożowym**.

Wspomniane instytucje, zgodnie ze stanowiskiem komitetu ekonomicznego, **nie będą prowadziły zakupów i sprzedaży zboża w dotychczasowym zakresie**. Transakcje kupna zboża dokonywane więc będą po tegorocznych zbiorach jedynie pod kątem widzenia rentowności i dochodowości.

Dotychczasową akcją interwencyjną państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, obliczanych w głównej mierze na to, aby utrzymać ceny ziarna polskiego na odpowiednim poziomie, zarówno w kraju, jak i zagranicą, zastąpić ma inicjatywa kupieckiego i organizacyj spółdzielczych rolniczych.

Wskutek wytworzonej sytuacji ograniczą państwowe zakłady przemysłowo-zbożową swą działalność, zachowując jednak oddziały w **Gdańsku, Poznaniu i Bydgoszczy**.

SPORT

Słynna Koubkova wycofała się z życia sportowego.

Brno. W kołach sportowych Czechosłowacji od dłuższego czasu panuje zaniepokojenie z powodu zniknięcia z bieżni najlepszej lekkoatletki czeskiej Koubkovej. Z tą doskonałą zawodniczką związane są największe nadzieje olimpijskie Czechosłowacji. Tymczasem Koubkova zarzuciła zupełnie trening, a na dzień przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Czechosłowacji zgłosiła wystąpienie ze swego klubu „Žeňského Wysokoskolskiego Sportu”. O tej sprawie krążyły najrozmaitsze wersje. Wreszcie Czeska Unia Lekkoatletyczna zwróciła się do Koubkovej z prośbą o wyjaśnienie. Koubkova odpowiedziała, że ze względu na niedbanie obowiązków zawodowych i kło-

poty naukowe nie czuje się na siłach pełnić nadal obowiązków członkini klubu i zawodniczki, wobec czego wycofuje się z czynnego życia sportowego i prosi, aby na nią nie liczono więcej przy ustalaniu składów reprezentacyjnych itd.

Cała ta historia otoczona jest mgłą tajemnicy i trudno się zorientować, jakie są istotne powody wycofania się rekordzistki świata z życia sportowego. Przypominamy, że Koubkova dwukrotnie spotkała się z atakami prasy czeskiej o przekroczenie przepisów amatorstwa. Nie wiadomo jednak, czy rezygnacja Koubkovej ma bezpośredni związek z temi atakami.

SZWEDZI BIJĄ ESTONJĘ 2:1.

Międzynarodowy mecz piłkarski Szwecja—Estonia wywołal w Tallinie ogromne zainteresowanie i zgrupował na boisku przeszło 6.000 widzów.

Zwyciężyli Szwedzi w stosunku 2:1 (2:0).

100 ZAWODNICZEK NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH W KRAKOWIE.

Jak już podaliśmy, w dn. 13 i 14 bm. rozegrane zostaną w Krakowie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski pań. Do tych zawodów zgłosiło się około 100 zawodniczek. Na 60 m. startuje 16 zawodniczek, na 100 m. — 15, na 200 m. — 10, na 800 m. — 9, na 80 m. przez płotki — 8, w skoku wdał z miejsca — 12, w skoku wdał z rozbiegiem — 14, w skoku wzwyż — 12, w kuli — 8, w oszczepie — 7, w dysku — 11, wreszcie 11 drużyn zgłoszono do sztafet.

POGRZEB EMILA SCHWEITZERA.

Pogrzeb śp. Emila Schweitzera odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 17-ej z kaplicy Heilpertów przy ul. Młynarskiej na cmentarz ewangelicki do grobu rodzinnego.

JĘDRZEJOWSKA NA MISTRZOSTWACH ŚRODKOWEJ ANGLJI.

Londyn. Po sukcesach w Wimbledonie Jędrzejowska zaproszona została do wzięcia udziału w mistrzostwach tenisowych Środkowej Anglii, odbywających się w Birmingham.

Pierwszego dnia Jędrzejowska spotkała się z Angielką Wadson, bijąc ją łatwo 6:1, 6:0.

*

Po zakończeniu mistrzostw Środkowej Anglii, Jędrzejowska uda się do Walji, gdzie w Newport bronieć będzie zdobytego w r. ub. mistrzostwa Walji.

Po mistrzostwach Walji Jędrzejowska weźmie udział w mistrzostwach Północnej Anglii, które rozegrane będą w Sheffield.

Dopiero po tych wszystkich rozgrywkach Jędrzejowska uda się do Niemiec, gdzie startować będzie na mistrzostwach międzynarodowych Rzeszy w Hamburgu.

SUKCES POLSKICH JACHTÓW.

Gdańsk. Na regatach żeglarskich w Visby Polski Klub Morski w Gdańsku odniósł poważny sukces, zajmując w kategorii jachtów dwumasztowych 2-gie miejsce na jachcie „Korsarz”, sterowanym przez p. Prechitko z załogą morskiej drużyny harcerskiej.

W kategorii jachtów 1-masztowych polski jacht „Pirat” sterowany przez p. Samu- elsona zajął również drugie miejsce.

Na „Korsarzu” jechał jako gość prezes Związku Żeglarskiego, komandor Petelenc.

Kolarze „Tour de France” w Nancy.



Zdjęcie przedstawia przejazd zawodników wyścigu „Tour de France” przez Nancy w czwartym etapie.

Kłeska Lehtinena i Nielsena.

W Kopenhadze odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych lekkoatletów Skandynawji i Islandii. Na zawodach uzyskano szereg dobrych wyników. Sensacją zawodów były porażki mistrza świata na 3.000 mtr. Duńczyka Nielsena i słynnego Finna Lehtinena w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.). Bieg wygrał Fin Höckert w czasie 9:24 (na 3.000 mtr. zwycięzca miał czas 9:02,4). Lehtinen zajął drugie miejsce w czasie 9:25,4. Trzecim był Siefert (Danja) w czasie 9:30,6, a czwartym Lindgreen (Szwecja) 9:30,8. Mistrz świata na tym dystansie Nielsen zajął dopiero piąte miejsce w czasie 9:49. Ciekawszymi wynikami zawodów:

110 m. przez płotki: Lundgreen (Danja) 15,1, skok wzwyż Anderson (Danja) 180, rzut dyskiem de Bruyn (Holandia) 43,50, skok wdał L. Nielsen (Danja) 667.

Bydgoskie „Wilki morskie” przed wyjazdem do Spawy.



Na pierwszym planie p. dyr. Matuszewski. Fot.: J. Czarniecki.

BYDGOSKIE WIOŚLARKI NA CZELE TABELI PUNKTACYJNEJ.

Tegoroczny sezon wioślarstwa kobiecego znamionuje słabe obsadzenie poszczególnych biegów. Niespodzianką tabeli punktacyjnej jest spadek zeszłorocznego lidera, Warszawskiego Klubu Wioślarek, na czwarte miejsce, podczas gdy wioślarki bydgoskie wysunęły się na pierwsze miejsce.

Tabela punktacyjna klubów kobiecych przedstawia się obecnie nast.: 1) Bydgoski Klub Wioślarek 31,5 p., 2) Wojskowy KW. Poznań 24 p., 3) WKS. Proсна Kalisz 22,5 p., 4) Warszawski Klub Wioślarek 19 p., 5) Wileńskie TW. 12,5 p., 6) WKS. Śmigły Wilno 4 p., 7) Towarzystwo Wioślarek Kalisz 3 p., 8) Klub Wioślarski Gdańsk 2 p., 9) Policijny KS. Kalisz 2 p., 10) AZS. Warszawa 1 p., 11) WKS. Grodno 1 p.

OGÓLNOPOLSKIE REGATY WIOŚLARSKIE ODBĘDĄ SIĘ 14 BM. W GRUZIADZU. LICZNY UDZIAŁ KLUBÓW BYDGOSKICH.

W niedzielę 14 bm. odbędzie się na Wiśle pod Gruziadem ogólnopolskie międzyklubowe regaty wioślarskie. W regatach wezmą udział liczne kluby z całej Polski i Gdańska, przyczem niektóre biegi obsadzone są po 4 do 7 załóg, wskutek czego odbędzie się dopódnia przedbiegi, gdyż z powodu niskiego stanu wody na Wiśle startować mogą najwyżej 4 łodzie.

M. in. zgłosiły się następujące kluby: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Bydgoszcz. Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek. Klub Wioślarski, Gdańsk. Klub Wioślarski, Toruń. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz. Klub Wioślarski, Chelmsza. Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz. Kolejowy Klub Wioślarski, Tczew. Wioślarki z Gdańska. Graudenzer Ruderverein, Gruziadz. Gruziadzkie Towarzystwo Wioślarskie, „Wisła”.

TARŁOWSKI MISTRZEM INOWROCŁAWIA.

Na zakończenie turnieju tenisowego Inowrocławia spotkali się w Katowicach finaliści w grze pojedynczej panów, Tarłowski i Bratek. Wygrał Tarłowski 6:2, 6:2, 6:2.

Z międzypaństwowych zawodów pływackich Niemcy - Francja.



W Tourelles koło Paryża rozegrane zostały międzypaństwowe zawody pływackie Niemcy—Francja, które zakończyły się zwycięstwem Niemiec 114½:73½ punktów. Na zdjęciu: Francuz Diener (lewa) gratuluje zwycięzcy Fischerowi (Niemcy) w biegu na 100 m. kraulem.

Za 5 groszy Nowiny Sportowe

Poranne wiadomości sportowe zawarte w naszym specjalnym wydaniu, nazywanym „Nowiny Sportowe”, przyjęte zostały przez wysoce usportowione społeczeństwo bydgoskie z prawdziwym entuzjazmem. Zaspokojone w ten sposób zostało zapotrzebowanie i luka, od tak dawna odczuwane w szybkim a możliwie najszybszym informowaniu o wszystkich krajowych i zagranicznych imprezach sportowych z ub. niedzieli. W stałym jednak dążeniu do doskonalenia naszych działań informacyj-

Do nabycia u sprzedawców w poniedziałek rano.

Premjowe wędkowanie w Świeciu.

Do nielicznych na Pomorzu klubów sportowo-wędkarskich należy Klub w Świeciu, który może się poszczycić poważnym dorobkiem, jednocząc w swych szeregach dziesiątki miłośników tego pięknego sportu.

Doroczną wielką imprezą Klubu to wędkowanie o premje, które są bardzo cenne, lub też o godność krola i jego rycerzy.

Ub. niedzieli odbyło się wędkowanie o premje. Bardzo szybko rano, bo już około godz. 2 w nocy, zebrało się 30 wędkarzy by za chwilę stanąć u brzegów t. zw. Łachy, czyli odnogi

Wisły do zawodów o palmę pierwszeństwa, która w tym wypadku zależy od szczęśliwego trafu.

Oto wyniki zawodów: pp. Goddorr zdobył 1-szą nagrodę, Zakrzewski 2-gą, Mazurowski 3-cią, Michałowski 4-tą, Pisarzewski 5-tą, Fr. Ziełński 6-tą, Bogacki 7-mą, Kiciński 8-mą, Renkielski 9-tą, Sitkiewicz 10-tą.

Wieczorem, w lokalu zebrali u p. Popławskiego odbyło się uroczyste rozdanie nagród, przez prezesa p. Michała Kleina; połączone z miłą pogadanką wędkarską.



Na fotografii uczestnicy zawodów wędkarskich w Świeciu, po ukończeniu wędkowania, ze swymi przyborami do łowienia ryb. Jako pierwszy z lewej stoi prezes Klubu p. M. Klein.

Włamanie do biur „Jungdeutsche Partei”.

Poznań. Do biur „Jungdeutsche Partei”, mieszczących się przy ul. Mickiewicza 30, dokonano włamania. Łupem włamywaczy padł aparat fotograficzny i 130 zł gotówki. Włamywacze nie naruszyli innych przedmiotów.

Ofiara oszusta matrymonialnego targnęła się na życie.

Poznań. Aresztowany ostatnio w Poznaniu oszust matrymonialny, Wilhelm Waga, grasował w szeregu miastach prowincjonalnych (również w Bydgoszczy), a nie ominiął nawet Swarzędza.

W miasteczku tem usiłowała popełnić samobójstwo 22-letnia Wanda Andrzejewska, która padła ofiarą oszukiwanych zabiegów Wagi.

Andrzejewska, dzięki pomocy lekarskiej, udało się uratować od śmierci.

Choroba umysłowa poznańskiego „Landru”.

Głośny na całą Polskę okrutny morderca żon, **Jan Lange**, który został przez sąd apelacyjny skazany na karę śmierci, ma być w najbliższym czasie przewieziony do jednego z szpitali dla umysłowo chorych celem obserwacji. Pozostaje to w związku ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który przekazał sądowi apelacyjnemu sprawę do ponownego rozpatrzenia, opierając się na twierdzeniu obrońcy o chorobę umysłową Lango.

ZMARLI:

Ś. p. ksiądz **Zygfryd Ziętarek** w Bierzowie.

Ś. p. **Wincenty Staniszewski**, urzędnik bankowy, zmarł w Grudziądzu.

Baczność, Tow. oświat. „Lech” w Bydgoszczy! Wycieczka wspólnie z Zw. Podoficerów Rez. do Oplawca w niedzielę 14 bm. Wyjazd małą kolejką z dworca na Około od godz. 8 rano. Ceny zniżkowe. Wszelkich informacji udzielić będzie na dworcu specjalna komisja. Goście i sympatycy mile widziani. Komplet członków konieczny.

Tow. śpiewu „Halka”. Wycieczka do Oplawca w niedzielę 14 bm. Zbiórka o godz. 10 przy dworcu na Około. Przejazd w obie strony 40 gr od osoby. — Zebranie komisji w piątek o godz. 19,30 u p. Ganasińskiego.

Związek Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. Przypominamy wycieczkę do Koronowa, która odbędzie się w niedzielę 14 bm. Zbiórka uczestników o godz. 7,30 rano przed dworcem pow. kolejki na Około celem wykupienia wspólnego biletu. Goście i sympatycy mile widziani.

Kalendarzyk zebrania Ch. D. Koło Bielawy.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Ferencza przy ul. Pierackiego 18. Aktualny referat. Wobec bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu o godz. 6 wiecz.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie 13 bm. w sobotę o godz. 19,30 w lokalu p. Kujawskiego przy ulicy Fordońskiej.

W niedzielę tamże w ogrodzie zoologicznym zabawa z różnemi niespodziankami. Wstęp do ogrodu bezpłatny, wieczorem tańce.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 11 lipca 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 15 ton	zł 11,40	11,50— 12,00
” 120 ton	zł 11,45	
” 15 ton	zł 11,50	
” 150 ton	zł 11,60	

Usposob. spokojne	
Pszenica eksportowa	zł
Pszenica standart.	zł 14,00— 14,50

Usposob. spokojne	
Jęczm. brow.	zł
Jęczm. jednolity	zł 13,75— 14,25
Jęczm. zbiorowy	zł 12,75— 13,50
Jęczm. zimowy	zł 13,25— 13,75

Usposob. spokojne	
Owies	zł 13,75— 14,25

Usposob. spokojne	
Mąka żyt. 55% wł. worka zł	20,25— 20,75
Mąka żyt. 65% wł. worka zł	19,00— 19,25
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	14,75— 15,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	15,50— 16,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	12,50— 13,00

Usposob. spokojne	
Mąka psz. I A. wł. w. zł	26,50— 28,50
Mąka psz. I B. wł. w. zł	24,75— 25,75
Mąka psz. I C. wł. w. zł	24,00— 25,00
Mąka psz. I D. wł. w. zł	23,00— 24,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł	22,00— 23,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł	20,25— 21,25
Mąka psz. II B. wł. w. zł	19,75— 20,75
Mąka psz. II D. wł. w. zł	18,50— 19,50
Mąka psz. II F. wł. w. zł	14,25— 14,75
Mąka psz. III A. wł. w. zł	13,50— 14,50
Mąka psz. III B. wł. w. zł	12,25— 12,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł	16,75— 17,25

Usposob. spokojne	
Otręby żytn. stand. 15 t. zł	7,75 8,00— 8,50
Otręby psz. mialkie	zł 9,25— 10,00
Otręby pszenne średnie zł	8,75— 9,25
Otręby pszenne grube . . .	zł 9,00— 9,75
Otręby jęczmienne	zł 9,25— 10,00
Groch Wiktorja	zł 26,00— 28,00
Groch Folgera	zł 21,00— 24,00
Lubin niebieski	zł 10,25— 11,25
Lubin złoty	zł 11,75— 12,75
Ziemiaki jad. pomors. zł	4,75— 5,00
Ziemiaki jad. nadnotec. zł	3,00— 3,75

Płatki ziemniaczane	zł 11,25— 11,75
Machuch lniany	zł 18,00— 18,50
Makuch rzepakowy	zł 13,00— 13,50
Makuch kokosowy	zł 15,00— 16,00
Wytłoki suszone	zł 8,00— 9,00
Sioma żytnia luzem	zł 3,00— 3,50
Sioma żytnia prasowana zł	3,25— 3,75
Siano nadnotec. luzem zł	8,00— 9,00
Srut Soja	zł 19,00— 19,50

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski placili w dniu 12. 7. 1935 r.	
dolary amerykańskie	5,24
funtów szterlingów	26,07
franki szwajcarskie	172,59
franki francuskie	34,88
liry włoskie	37,90
florenty holenderskie	358,05

Stan wody na Wiśle dnia 12. 7. 1935: Zawichost 1,13; Warszawa 1,05; Toruń 0,70; Fordon 0,95; Chelmno 0,46; Grudziądz 0,65; Korzeniewo 0,80; Piekło —0,04; Tczew —0,18; Einlage 2,36; Schievenhorst 2,60.

SUDOR w płynie „Ap. Kowalski” POT

Z przemysłu automobilowego w Polsce.

Dnia 31 maja rb. odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy akcji spółki Fiat, na którym postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny do zł 1.000.000.

Bilans roku poprzedniego wykazuje stratę w wysokości złotych 994.000, co było spowodowane ogólnym upadkiem handu samochodowego w Polsce w ostatnich czasach.

Przewidując poprawę na rynku samochodowym w Polsce, która niewątpliwie w razie zaistnienia sprzyjających okoliczności jak: zniżka cen samochodów, poprawa stanu dróg i zmiana nastawienia władz skarbowych w stosunku do nabywców samochodów nastąpić musi, walne zgromadzenie akcjonariuszy postanowiło pokryć stratę za lata ubiegłe i podwoić kapitał akcyjny. W ten sposób dalszy rozwój Spółki Akcyjnej Polski Fiat, która będzie przedstawicielem jedynej polskiej fabryki samochodów P. Z. Inż., odgrywa dominującą rolę na rynku samochodowym w Polsce — jest całkowicie zapewniony.

Zgon śp. inż. J. Dreckiego.

Dnia 8 lipca br. w Nowym Targu zmarł nagle na udar serca śp. inż. Jerzy Drecki, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bydgoski oddział tego banku wywiesił żałobną flagę.



PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY.

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski S. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2,42, 6,50, 8,05, 9,18, 9,58, 12,50, 14,03, 15,35, 17,58, 18,26, 21,26 (tranzytowy), 23,15
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30, 3,29, 5,20, 7,54, 10,12, 12,33, 13,06, 13,13, 17,15, 19,45, 20,00. Do Rynkowa: 18,10, 20,30 (od 19/V do 11/X).
Kościerzyna—Gdynia: 8,01, 16,20.
Nakło—Piła: 0,02, 6,15, 10,41 (tranzytowy), 14,45, 19,49.
Unieście—Brodnica: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0,46, 3,33, 8,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.
Wągrowiec—Poznań: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46, 14,01.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 13 LIPCA.

WARSAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Zespół salonowy Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermana. 15,25: Nasz handel morski. 15,30: Wesoła audycja dla dzieci. 16,00: Skrzynka techniczna. 16,15: Recital fortepianowy Natalji Weismann-Hublerowej. 16,50: Wędrowniacy Joanny. 17,00: Dla naszych letników i uzdrowisk. 18,00: Poradnik sportowy. 18,10: Minuta poezji. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,45: Koncert solistów. 19,30: Nasze pieśni. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 21,10: „Proszę mówić wyraźnie” — lekka audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Audycja dla Polaków zagranicą. 21,30: Noc w Hiszpanii. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Wiekopolska w przekroju. 22,30: Mała orkiestra.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 18,30: Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,35: Utwory skrzypcowe (pięty). 19,04: Frontem do morza. 19,30: Tr. z Warszawy. 20,00: „Pomorzanie gdańskie w podaniach i legendach”, pog. regi. wygł. dr. W. Pniński. 20,10: Tr. ze Lwowa i Warszawy. 22,06: Wiadom. sport. z Pomorza. 22,10: Tr. z Poznania i Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: National Progr. Muzyka lekka. 20,00: Oslo. Muzyka popularna. National. Muzyka lekka. 21,00: Luksemburg. Koncert galowy. Monachjum. Wieczór ludowy. 22,00: National Progr. Koncert radioorkiestry. 23,00: Koenigswusterhausen. Prosimy do tańca. Monachjum. Muzyka tan. Regional Progr. Muzyka taneczna. 24,00: Berlin. Muzyka taneczna. Hamburg. Melodje taneczne. Sztuttgart. Koncert nocny.

Zmiany w Polskim Radjo.

Warszawa, 11. 7. (tel. wł.). Nabycie przez rząd większości akcji Polskiego Radia spowodować musi całkowicie nową organizację tej wielkiej instytucji

W kołach interesujących się bliżej dalszemi losami tej instytucji utrzymują, że p. Roman Starzyński, który zastępuje obecnie bawiącego na urlopie dotychczasowego naczelnego dyrektora p. Chamca, nie zamierza podobno objąć tego stanowiska na stałe. Jako domniemanego kandydata na stanowisko naczelnego dyrektora Polskiego Radia wymieniają obecnego dyrektora administracyjnego Polskiego Radia gen. Dąbkowskiego. Decyzja w tej sprawie zapadnie po ukonstytuowaniu się nowych władz Polskiego Radia, gdyż zmiana tytułu własności większości akcji wymaga szybkiego skompletowania nowej rady nadzorczej.

Jak słychać, nabył rząd w pierwszym rzędzie akcje uprzywilejowane Polskiego Radia z rąk prywatnych. Ogółem kapitał spółki akcyjnej wynosi 12.500.000 złotych, podzielony na 12.500 akcji, z czego akcji zwykłych jest 10.000 sztuk, a akcji uprzywilejowanych, dających na walnym zgromadzeniu prawo do podwójnej liczby głosów — 2.500 sztuk. Rząd posiadał dotychczas 5.000 sztuk akcji zwykłych, czyli 40% ogólnej liczby akcji. Reszta, czyli 60% akcji znajdowała się w rękach prywatnych. Wystarczyło więc nabycie pakietu 2000 akcji uprzywilejowanych, dających prawo

do podwójnej ilości głosów, aby rząd stał się właścicielem faktycznym tej instytucji.

Owe akcje uprzywilejowane znajdowały się dotychczas w rękach pp. dyr. Chamca, dyr. Fudakowskiego, dyr. Sulowskiego i b. min. Franciszka Pułaskiego. Ponadto pakiet 2000 akcji zwykłych jest w posiadaniu Banku Cukrownictwa.

Prezesem rady nadzorczej Polskiego Radia jest dotychczas były premier L. Skulski.

Nowy dyrektor Rozgłośni Poznańskiej.

Poznań. Dyrektorem Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia w miejsce dyr. Okoniewskiego został mianowany p. dr. Zenon Kosidowski, dotychczasowy kierownik programowy rozgłośni.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek 12 bm. o godz. 8 wieczorem krótkie zebranie informacyjne dot. wyjazdu na zlot okręgowy do Koronowa.

Udział wszystkich druhen ćwiczących jak i zainteresowanych członkiń niećwiczących oraz drużyn ratowniczych, ze względu że wyjazd ten uważany będzie zarazem jako wycieczka, jest bardzo pożądany.

Wydawanie szarawarów i bluzek podczas zebrania.

Z życia towarzyskiego.

Piątek, 12 lipca.

Godz. 19,00: Sokół III. Zbiórka całego gniazda (druhen, druhów i młodzieży) na boisku przy szkole św. Trójcy. Ważne sprawy. Zabrać stroje ćwiczebne.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Lira” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu w Reursie Kupieckiej. W niedzielę 14 bm. wycieczka do Jasińca.

— Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja w lokalu klubowym, ul. Długa 24.

Sobota, 13 lipca.

Godz. 19,30: Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic. Zebranie plenarne u p. Orczykowskiego, ul. Saperów. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: B. K. S. „Ruch”. Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Mittelstedta, ul. Br. Pierackiego Ważne sprawy. Komplet pożądany. — Dziś o godz. 16 trening I i II dr. na boisku za stadionem im. marsz. Piłsudskiego. Obecność wszystkich konieczna.

Niedziela, 14 lipca.

Godz. 7,00: Bydgoski Chór Męski. Wycieczka do Smukały Dolnej. Zbiórka przy torze, na ul. Gdańskiej. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 14,00: Tow. oświatowo-religijne pod wezwaniem św. Ignacego. Półroczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinerl). God. 17,00: Kat. Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie w salce parafialnej, plac Piastowski 5.

Godz. 18,00: Kat. stow. kobiet „Jedność” przy Farze. Zebranie w Domu Kat. przy Farze.

Cech stolarski bierze gremjalny udział ze sztandarem w pogrzebie ś. p. żony członka Bronnikowskiego Emiljana. Msza św. w sobotę 13 bm. o godz. 6,15 rano w kościele św. Trójcy. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 18 na cmentarzu św. Trójcy, ul. Jary.

Dnia 10 lipca 1935 r., o godz. 14.40, zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, siostra, bratowa, ciotka, teściowa i babcia s. p.

Zofja Bronikowska

z domu Mróz

przeżywszy lat 53, o czym donoszą w nieutulonym smutku pograżeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, Gdańsk, Koronowo, Berlin, Inowrocław, Strzelno w lipcu 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 18-tej z kaplicy cmentarza parafji Św. Trójcy, przy ul. Jary. Msza św. żałobna 13 bm. o godz. 6.15 w kościele Św. Trójcy. (12371)

Dnia 10 lipca 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, syn, brat i wujek s. p.

Józefat Gogolewski

w 44 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku
Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca o godz. 15-tej z domu żałoby ul. Chrobrego 10, na cmentarzu Serca Jezusowego. Msza św. w niedzielę o godzinie 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (12353)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1935 r. o godzinie 13-tej w Bydgoszczy, ul. Stary Rynek nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Banku Ludowego Sp. z nieogr. odp. składających się z 5 szaf żelaznych, 2 maszyn do pisania „Remington” i „Orzel” i 3 maszyny do liczenia oszacowanych na łączną sumę złotych 4.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 11 lipca 1935 r. (12331) w z. komornika Bączyńskiego (—) Komornik.

FARBY — LAKIERY

zawsze najtaniej w znanym
Specjalnym Składzie Farb i Lakerów
E. KERBER, Gdańska 66, tel. 3625 (obok Elysium)



Piegi

usuwa je-dyny skuteczny środek, krem

„Biel Łabędzia” Fructa tuba 3.50 zł.

2.— zł
nabyć można we wszystkich poważnych składach oraz w firmie

H. Borkowski
Gdańsk. 10268

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp.

prosimy żądać
Dziennik Bydgoski!

Pamiętajcie o bezrobolnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących rodziny 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuteria reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (12478)

SPRZEDAŻ

Sprzedam plac z materiałem. Na Wzgórzu 16. (12318)

W Gdyni i na Pomorzu, dobrze zaprowadzona bezkonkurencyjna fabryka napoju o-patentowanego, 1 000 stałych odbiorców, cały inwentarz, dwa samochody w dobrym stanie, tanio zaraz na sprzedaż, powód likwidacja spółki. Oferty agentura Dziennika Bydg. Gdynia pod „Dobra egzystencja”. (11835)

Realność (12333) czynszowa, nadająca się na wszelkie przedsiębiorstwa, położona przy ul. Bydgoskiej 104 w Toruniu, sprzedam. Wiadomość: u Czajkowskiego, tamże.

Dwa (12334) domy z zabudowaniami gospodarczymi, 3 m. ogrodu i 4 m. łąki torfowej, w Sepólnie, sprzedam tanio. Wiadomość: Czajkowski, Toruń, Bydgoska 104.

Kamienica dwupiętrowa, piekarnia, 15 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (12366)

Piec kąpielowy, węglowy e-maljowy, łazienka, sprzedaje blacharnia, Poznańska 29. (12377)

SPRZEDAŻ

Sprzedam lub wydzierżawię osadę rentową 62 mórg, pełne zbiory bez inwentarza ewentualnie za dopłatą zaminię na nieruchomości. Ziemia dobra. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego Dworcowa pod „Sprzedaż”. (12351)

Jadalnię nową tanio sprzedam. Sniadeckich 55—5. (12349)

Kafe najtaniej. Ugory 40. (12253)

Luksusowa łódź motorowa, budowana w stoczni hamburskiej z powodu wyjazdu zagranicę, korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (12348)

Samochód „Buick” tanio. Cieszkowski 9/5. (12324)

Rower (12558) 25, Kordeckiego 11—7.

Rower damski sprzedam, 35 zł. Toruńska 12. (12360)

Samochód ciężarowy „Ford” lub zaminię na osobowy. L. Isbanner, Osie. (12369)

Motocykl (6782) w najlepszym stanie 3 1/2 P. S. za 350 zł. Hetmańska 16, skład rowerów.

Radjo 4 lampkowe, 2 głośniki komplet 100 zł. Rycerska nr. 6/2. (6798)

Gablotka i stół rozciągany sprzedam. Zduny 5/5. (6788)

POSAZY WOLNE

Pomocnika (6777) do składu żelaza i artykułów budowlanych, obeznanego z branżą poszukuje. Zgłoszenia z odpisami świadectw do filji Dziennika Bydgoskiego.

Dia mojej restauracji poszukuję od 1. 8. br. dzielnego bufetowego. Oferty z podaniem referencji uprasza C. Scisławska, Lidzbark. (12330)

Stróż do pilnowania pól, młody dobrze polecony, potrzebny na majątek ziemski na miesiąc żniwne. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Stróż”. (12363)

Wypomóżka do składu rzeźniczego zaraz potrzebna. Poznańska nr. 23. (12355)

Potrzebna bufetowa. Tepper, Poznańska 10. (12376)

Gospodyni-kucharka do wszelkich prac, z dobrem gotowaniem, pracowna i uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie, potrzebna zaraz do samotnego pana. Młyn Parowy, T. Zentkowskiego, Krusza Duchowna p. Mątwy, telefon Inowrocław 184. (12365)

Fryzjerka dobra siła potrzebna zaraz. Zgłoszenia Orłowo-Morskie, (Gdynia), Polak, ul. Strasburgera, d. o m. Hauptstman. (12372)

Paniénka do obsługi w restauracji potrzebna. Artura Grottagera 1. (12359)

Uczennica do składu maki z lepszej rodziny, zaraz poszukiwana. Oferty z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobra”. (6798)

Kucharka znająca kuchnię hotelową, restauracyjną, potrzebna zaraz. Hotel Marjański, Tuchola. (12368)

Służąca (12375) potrzebna zaraz. Ul. M. Focha 32, Restauracja.

Służąca potrzebna. Gdańska 93, m. 4. (6796)

POSAZY POSZUKUJĄ

Osoba starsza poszukuje posady w samotnej osobie, miejscowości obojętnej. Zgłoszenia pod „Sierota”. (6781)

Panna 35 lat, długoletnie świadectwa z majątków, szuka posady gospodyni szkodliwej. Gospodyni Bietowa, Administracja p. Lubichowo p. Starogard, Pomorze. (12362)

Ekspedjent branży kolonialno-deli-katesowej, poszukuje posady jako przedstawiciel, lub magazynier. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Ekspedjent”. (12357)

Trío lub kwartet, damskie-męskie, akordeon śpiew wolne. Postrestante, Tr. Leszno. (12364)

Gorzelný obznajmiony z gospodarstwem rolnym, lat 32, poszukuje posady stałej zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dobry fachowiec”. (12374)

POKOJE WOLNE

Pokój (12343) meblowany. Długa 64/2.

Pokój meblowany. Chrobrego 13, m. 7. (6795)

Pokój meblowany telefonem. Cieszkowskiego 4/5. (6793)

Pokój (6794) meblowany osobne wejście. Dworcowa 77, m. 3.

Słoneczny ładny pokój. Gimnazjalna nr. 6—2. (6792)

Duży meblowany pokój. Dworcowa 54, II. (6800)

Pokój słoneczny wygodami. Pl. Weysenhoffa 3—5. (6783)

Pokój meblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16/3. (6786)

Umeblowany pokój z kuchnią, sutereną 20 Stycznia 20—2, od 16—19. (6797)

Pokój wolny. Królowej Jadwigi 1—5. (6791)

Pokoje 1 lub 2 bez mebli, jeden z meblami, wanna, piękne. Marcinkowskiego 11—6, godz. 10—12. (6789)

Komfortowy słoneczny, łazienka, balkon Stycznia 22. (6787)

3 pokoje kuchnia, łazienka remontowane, zaraz. Oferty filja „L. D.” (6578)

Dzielną fryzjerkę, pierwszorzędną siłę, obeznaną całkowicie w zawodzie, poszukuje zaraz. Posada stała. Oferty z podaniem pensji przy wólnem utrzymaniu przyjmuje Specjalny salon fryzjerski damsko-męski Br. Kalitowski, Neuteich, Mierauerstr. 37, Wolne Miasto Gdańsk. (12380)

Fryzjer damsko-męski, dobry on-dulator potrzebny. Łucjan Borowicz, Sepólno, Halle-ra 21. (12335)

POSAZY POSZUKUJĄ

Osoba starsza poszukuje posady w samotnej osobie, miejscowości obojętnej. Zgłoszenia pod „Sierota”. (6781)

Panna 35 lat, długoletnie świadectwa z majątków, szuka posady gospodyni szkodliwej. Gospodyni Bietowa, Administracja p. Lubichowo p. Starogard, Pomorze. (12362)

Ekspedjent branży kolonialno-deli-katesowej, poszukuje posady jako przedstawiciel, lub magazynier. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Ekspedjent”. (12357)

Trío lub kwartet, damskie-męskie, akordeon śpiew wolne. Postrestante, Tr. Leszno. (12364)

Gorzelný obznajmiony z gospodarstwem rolnym, lat 32, poszukuje posady stałej zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dobry fachowiec”. (12374)

POKOJE WOLNE

Pokój (12343) meblowany. Długa 64/2.

Pokój meblowany. Chrobrego 13, m. 7. (6795)

Pokój meblowany telefonem. Cieszkowskiego 4/5. (6793)

Pokój (6794) meblowany osobne wejście. Dworcowa 77, m. 3.

Słoneczny ładny pokój. Gimnazjalna nr. 6—2. (6792)

Duży meblowany pokój. Dworcowa 54, II. (6800)

Pokój słoneczny wygodami. Pl. Weysenhoffa 3—5. (6783)

Pokój meblowany, można używać kuchnię. Sienkiewicza 16/3. (6786)

Umeblowany pokój z kuchnią, sutereną 20 Stycznia 20—2, od 16—19. (6797)

Pokój wolny. Królowej Jadwigi 1—5. (6791)

Pokoje 1 lub 2 bez mebli, jeden z meblami, wanna, piękne. Marcinkowskiego 11—6, godz. 10—12. (6789)

Komfortowy słoneczny, łazienka, balkon Stycznia 22. (6787)

Pokój (6784) słoneczny. Kościuszki 4/6.

RÓŻNE

Pluskowy karaluchy, mole wyćpą gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy Gazolit. (12271)

Towarzyszk! poszukuje pan na wyjazd zaraz. Oferty pod „Towarzyszk” Dzień. Bydg. (12379)

ZGUBY

2 kapelusze zgubiono na ulicy Grunwaldzkiej, od Jasnej do cmentarza. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Grunwaldzka 53, m. 2. (6779)

Zgubiono (12331) dnia 9. 7. 35. na przestrzeni szosy między Szubinem a Rynarzewem kurtkę, książeczkę wojskową oraz inne papiery, na nazwisko Kazimierz Zaborowski. Łochowo, pocz. pow. Szubin, uczciwego znalazcę proszę o zwrot.

MATRIMONIALNE

Rolnik 250 mórg pszenno-buraczanych, wykształcony, 28 lat, szuka żony z odpowiednim majątkiem. Oferty z fotografią, którą się zwraca, złożyć proszę: Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „8500”. (12347)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Revolucja śmiechu” z Shirley Temple.

APOLLO: „Don Juan” z Merle Oberon. Premiera.

BAJKA: „Przeor Kordecki” — film Akcji Katolickiej i „Król to ja” z Vlasta Burjanem.

BALTYK: „Pieśń Pustyni” i „Donowan”.

KRYSTAL: „Teraz i zawsze”.

MARYSIENKA: „Pieśń Kozaka” i „Tajemnica małej Shirley”.

REWJA: „Toboggan”. Na scenie nowa rewja p. t.: „Czy Pan pali się?”.

KUPNA

Dragi (12382) rusztowaniowie kupi „Rika”. Marcinkowskiego 7.

Wiśni każda ilość zakupię. Zgł. pod „Dojrzałe” filja. (6803)

Motocykl tani kupię, szybki i sportowy, 250 ccm. lub 350 ccm. bez światła. Oferty pod „F. W.”, Dziennik Bydgoski. (12329)

Kupię (12373) 2 platformy o nośności 75 ctr. Oferty pod „P. F.”

Dubeltówkę (12284) używaną, pierwszorzędnej marki, kupię okazynie. Zgł. Królowej Jadwigi 4a.

DZIERŻAWY

Skład kolonialny z mieszkaniem w Toruniu odstąpię. Zgłoszenia: Skład Toruń. Podgórna 50. (12370)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój kuch. okolica Okole, pół roku zgóry, poszukuje. Oferty „Zaraz”. (12352)

LETNISKA

Letnisko dobrem utrzymaniem, woda las. Suchomski, Smukała Dolna 19. (6801)

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam pokoju, ewentualnie piwnicę. Oferty filja „Centrum”. (6778)



— Uważaj Edmund, ten podejrzany łażęga już od pół godziny idzie za nami...

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.